

Zakończenie wizyty deputowanych z ZSRR

Po zakończeniu wizyty w Polsce do Moskwy powróciła w sobotę delegacja Rady Najwyższej ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Komitetu Kontroli Ludowej ZSRR Giennadijem Woronowem na czele.

Na lotnisku wnurowskim delegację powitał sekretarz KC KPZR I. W. Kapitonow oraz inne osobistości radzieckie. (PAP)

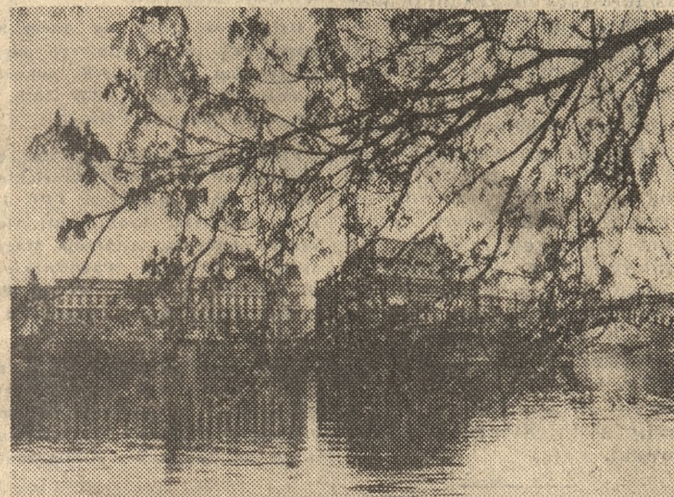
GŁOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAŃ
21/22 V 1972
Wydanie AB

Rok XXVIII
Nr 120 (8782)
Cena 50 gr

Praga wiosną



Kasztany znów zakwitły na licznych wysepkach na Wełtawie. W głębi, na drugim brzegu rzeki gmach Teatru Narodowego w stolicy Czechosłowacji — Pradze.

CAF — OTK

Wieś polska: tradycja i postęp produkcyjny

Obchody Święta Ludowego

Dzisiaj wieś polska obchodzi Święto Ludowe. Z tej okazji w całym kraju odbywają się uroczyste akademie, wiec i wspólne otwarte zebrania wiejskich organizacji PZPR i kol ZSL. Szereg wsi wzbogacił się o nowe obiekty komunalne i socjalne, wzniesione czynnem społecznym.

Obok podsumowania dorobku i nakreślenia zadań wsi i rolnictwa na przyszłość, do tradycji Święta Ludowego należy oddanie hołdu pamięci bojujących w ruchu chłopskiego i robotniczego, walczących o społeczne i narodowe wyzwolenie kraju. W br. przypada 40-lecie wielkich strajków chłopskich będących wyrazem klasowego protestu przeciw polityce sanacji i 30-lecie pierwszych bitew Batalionów Chłopskich, stoczonych z hitlerowskim okupantem właśnie na Lubelszczyźnie. Wojda, Róża, Zaboreczna — to nazwy miejscowości wstawione walcą BCH z najeżdżącą w obronę wysiedlanej ludności. Zamojszczyzny, za którą uhonorowa

no je Krzyżem Grunwaldu. W pobliżu tych miejscowości we wsi Krynice zbiera się dzisiaj

Dokończenie na str. 2

W czerwcu spotkanie I. Gandhi — A. Bhutto

Według sobotniej prasy indyjskiej, termin spotkania preiera Indii, pani Indiry Gandhi z prezydentem Pakistanu Zulfikarem Ali Bhutto pozostaje nadal sprawą otwartą. Na ogół przypuszcza się, że spotkanie na szczycie odbędzie się w ostatnim tygodniu czerwca. (PAP)

I będą na stałe obowiązywać po u prawomocnieniu się czterostronne go porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego.

Eksplzja nuklearna w USA

Amerkańska Komisja Energii Atomowej poinformowała, że na poligonie atomowym w stanie Nevada przeprowadzono w piątek podziemną eksplozję nuklearną. Jest to druga eksplozja, o której informuje komisja w tym ty-

PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM

godniu, a trzecia w tym roku. Ładunek atomowy miał siłę około 20 kiloton. Próba związana była z programem zbrojeniowym.

Groźna powódź w Słowacji

Deszcze padające od kilku dni niemal bez przerwy — spowodowały poważne komplikacje i przyniosły już znaczne straty gospodarcze u naszego południowego sąsiada. Szczególnie groźnie sytuacja przedstawia się w Słowacji. Wiele tamtejszych rzek wystąpiło z brzegów. Zerwane zostały mosty i kładki, woda zalała setki hektarów uprawnych pól i łąk, szereg miasteczek pozbawionych zostało dopływu prądu elektrycznego, uszkodzona jest łączność

Ratyfikacja układów z PRL i ZSRR przejawem politycznego realizmu

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dnia 18 i 19 bm. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu, w którym wzięli udział również marszałek Sejmu, prezes NK Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, przewodniczący CK Stronnictwa Demokratycznego i przewodniczący OK FJN. Posiedzeniu przewodniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Biuro Polityczne rozpatrzyło sprawy związane z ratyfikacją przez Bundestag i Bundesrat układu między PRL i NRF o podstawach normalizacji ich

Nieudana próba przedarcia się

Wojska sajgońskie otoczone w An Loc

W sobotę, w 52 dniu ofensywy, siły wyzwolenie przeprowadziły w Wietnamie Południowym wiele nowych akcji bojowych. Podjęły one m.in. natarcie na ugrupowanie wojsk reżimowych, które z Sajgonu pociągnęły z pomocą do An Loc, gdzie broni się około 8 tysięcy żołnierzy południowowietnamskich. Kolumna wojsk długości kilku kilometrów, została zablokowana na drodze nr 13 w rezultacie ataku czołgów, a także zmasowanego ognia z broni ręcznej. Przypuszczalnie wielu żołnierzy sajgońskich zginęło lub odniosło rany. W tym samym czasie artyleria sił wyzwolenie wystrzeliła około 2 tys. pocisków na stanowiska wroga w An Loc. Od 44 dni są one celem nieustających ostrzelewań i ataków. Dowództwo sajgońskie przyznało, że stracono tam wiele śmigłowców zaopatrzeniowych i samolotów transportowych, które dokonywały zrzutów powietrznych dla otoczonych żołnierzy.

Korespondent Agencji France Presse donosi z Hanoi, że w sobotę w godzinach południowych samoloty amerykańskie dwukrotnie zaatakowały rejon stolicy DRW. W Hanoi ogłoszono alarm przeciw lotniczy. Obrona przeciwlotnicza otworzyła ogień do samolotów USA. (PAP)

telefoniczna, przerwane połączenia kolejowe. Stan alarmowy trwa zwłaszcza w rejonie słowackiej rzeki Sławy.

E. Heath odwiedzi Pekin

W Londynie podano w sobotę, że premier Wielkiej Brytanii Edward Heath planuje odwiedzić Pekin na początku 1973 r. Przypuszczalnie premier E. Heath będzie obecny na uroczystości otwarcia brytyjskich targów handlowych, które zostaną zorganizowane w stolicy ChRL w kwietniu 1973 roku.

Rewizjonistyczne imprezy w NRF

W sobotę rozpoczęły się w NRF dwa doroczne spotkania rewizjonistycznych związków przesiedleńców, których głównymi akcentami ma być krytyka ratyfikowanych układów NRF ze Związkiem Radzieckim i z Polską.

W Stuttgarcie ziomkostwo „Niemców sudeckich” rozpoczęło swój zlot, a jego punktem kulminacyjnym ma być niedzielny wiec z przemówieniem premiera Bawarii, dra Alfonsa Goppela (CSU). Równocześnie w Essen rozpoczął się w sobotę zlot „Ziomkostwa Górnoślązaków”.

Katastrofa samolotu radzieckiego

Agencja TASS podała w piątek, że 18 maja w rejonie Charkowa (Ukraina) nastąpiła katastrofa samolotu pasażerskiego „An-10”. Pa sażerowie i załoga zginęli. Dla wyjaśnienia przyczyn katastrofy powołano komisję rządową.

wzajemnych stosunków z 7 grudnia 1970 r.

Biuro Polityczne oceniło, że ratyfikacja tego układu, a także układu ZSRR — NRF stanowi doniosły sukces wszystkich sił opowiadających się za odprężeniem i utrwaleniem po-

nowanie polityczno-terytorialnych realiów w Europie było zawsze podstawowym warunkiem i przesłanką rozwoju normalnych stosunków międzynarodowych.

Wejście w życie obydwu układów, które umożliwi także realizację ubiegłorocznego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego oraz porozumień zawartych przez NRF i Senat zachodniobermberski o zniesieniu barier na drodze odprężenia, wzrostu wzajemnego zaufania i rozwoju współpracy.

Powstają obecnie jeszcze bardziej sprzyjające warunki dla rychłego zwołania i dla powodzenia konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Podstawowe zobowiązania zawarte w układzie między Polską a NRF dotyczą uznania, zgodnie z postanowieniami Umowy Poczdamskiej, za nienaruszalną i ostateczną zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Uczestnicy posiedzenia Biura Politycznego wyrazili przekonanie, że ratyfikacja układu z NRF przez Polskę leży w dobrej polityce interesów narodu polskiego, który na progu drugiego 1000-lecia Państwa Polskiego ukształtował granice Polski Ludowej jako sprawiedliwe, powszechnie uznane, nienaruszalne i ostateczne.

PAP

XXV WP

Wspaniały finisz Ryszarda Szurkowskiego

Moravec i drużyna ZSRR zwycięzcami XXV WP

Po niezwykle emocjonującym finiszu w jubileuszowym XXV Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Pravda”, triumfatorami tej wielkiej imprezy zostali: reprezentant Czechosłowacji Vlastimil Moravec i drużyna ZSRR. XIV etap, który rozegrano na trasie Lublin — Warszawa, zakończył się zwycięstwem Szurkowskiego, który zdobył w tegorocznym WP miano najlepszego „górala” i najaktywniejszego kolarza wyścigu.

Wczoraj w Warszawie padał deszcz a mimo to ponad 70 tysięcy ludzi zgromadziło się na trybunach Stadionu X-lecia, aby powitać uczestników XXV Wyścigu Pokoju. W łóż honorowej zajęli miejsca członkowie najwyższych władz z Piotrem Jaroszewiczem, Władysławem Kruczkim, Józefem Tejchmą, Józefem Kępą i Zdzisławem Zandarowskim.

Nim jednak kolarze zjawili się na Stadionie X-lecia, stoczyli oni zacięty pojedynek na 170-kilometrowej trasie. Prawie przez cały czas kolarze jechali w zwartej grupie i choć warunki atmosferyczne były

trudne, tempo jazdy było bardzo wysokie. Zacięte pojedynki stoczono na lotnych premiach w Puławach na 46 kilometrów od startu i w Karczewie (143 km). W Puławach najszybszym był Włoch Lussignol przed Nielubinem i Szurkowskim zaś w Karczewie Francuz Bodier przed Szurkowskim i Górelowem.

Dokończenie na str. 2

R. Nixon udał się w podróż do ZSRR

W bazie lotniczej Andrews pożegnano wczoraj prezydenta Richarda Nixona, który udał się w podróż do Moskwy. O godzinie 14.27 (czasu warszawskiego) samolot prezydencki „Boeing-707” wystartował do Salzburga (Austria), gdzie wylądował po 8 godzinach lotu. Prezydentowi w podróży do ZSRR towarzyszy sekretarz stanu William Rogers, doradca do spraw bezpieczeństwa dr Henry Kissinger oraz inne osobistości.

Prezydent i towarzyszące mu osoby zatrzymają się w Salzburgu przez 36 godzin a następnie w poniedziałek mają udać się w dalszą drogę do Moskwy.

W piątek, w czasie spotkania z dziennikarzami, którzy towarzyszą mu w podróży, prezydent Nixon nawiązał do swych przyszłych rozmów z przywódcami radzieckimi. Szeł Białego Domu powiedział, iż ma nadzieję osiągnąć porozumienie w trzech dziedzinach:

— ograniczenie zbrojeń strategicznych, co do których istnieją wciąż jeszcze poważne trudności do przezwyciężenia,

— wymiana handlowa, która poprawiła się znacznie od czasu wczorajnych wizyt ministrów handlu Związku Radzieckiego i Stanów

Dokończenie na str. 2

Domki z prefabrykatów

W Warszawie - pierwsze osiedla doświadczalne

Program budowy w tym 5-leciu 5 tys. domków jednorodzinnych w Warszawie nabral realnych kształtów. Wyznaczono pierwsze lokalizacje, pierwsze zakłady pracy otrzymały konkretne propozycje. Mieszkańcy Białego Domu przyglądają się z dużym zainteresowaniem niewielkiej kolonii domków budowanych na Marymoncie.

Każdy z 6 domków mieć będzie garaż, niewielki ogródek, a wewnątrz 3-4 pokoje, kuchnię, spiżarnię. Marymont traktowany jest jako poligon doświadczalny, na którym wypróbowane będą rozmaite technologie np. betonowe elementy konstrukcyjne, bloczki gazobetonowe, płyty cerbetowe. Pierwszy wkład: 75 tys. zł. pozostała suma rozłożona będzie na 30 lat. Koszt metra kwadratowego w tego typu budownictwie nie będzie przekraczał 3 tys. zł. (PAP)

FOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami głównie na północy duże i możliwe przelotne opady. Temperatura maksymalna od 18 st. na północnym zachodzie do 25 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

Spotkanie „Głosu” z czytelnikami w Buku

Kolejne spotkanie dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego” z czytelnikami odbyło się w piątek, 19 maja w Domu Kultury w Buku. W spotkaniu tym, zorganizowanym przy współudziale Komitetu Powiatowego PZPR w Nowym Tomysku wzięli udział inni działacze i sekretarz KP Stanisław Komorniczak oraz przedstawiciele naszej redakcji: zastępca redaktora naczelnego — Marian Flejsierowicz i kierownik działu zagranicznego — Zbigniew Szumowski.

Po krótkim wstępie, w którym red. M. Flejsierowicz przedstawił zebranym cel wizyty i omówił profil „Głosu Wielkopolskiego”, red. Z. Szumowski podzielił się z audytorem swoimi refleksjami z pobytu w Bonn, gdzie przebywał przez prawie trzy tygodnie w okresie debaty nad ratyfikacją układów wschodnich. Początkowo planowaliśmy inny temat spotkania, lecz aktualność tych spraw i możliwość usłyszenia relacji o nich z „pierwszej ręki” sprawiły, że w ostatniej chwili (red. Szumowski przybył z Bonn w czwartek) zmieniliśmy temat, z czego zresztą wszyscy obecni na spotkaniu czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego” byli bardzo zadowoleni. Mówiono o tym w dyskusji, wyrażając także pod naszym redakcyjnym adresem, postulat, by tego rodzaju imprezy organizować częściej. W miarę możliwości postaramy się to życzenie spełnić. (cz)

Bomba w budynku koncernu Springera

Jak podała policja w Hamburgu w sobotę nad ranem znalaziono bombę podłożoną w budynku administracyjnym koncernu wydawniczego Axel Springer. Dziennikarze pracujący w tym budynku zostali częściowo ewakuowani, następnie jednak powrócili do pracy.

Policja sądzi, że wykrucie ładunku ma związek z piątkowymi zamachami bombowymi, kiedy to wskutek wybuchu dwóch ładunków 17 osób odniosło rany.

Żadne jednak szczegóły nie zostały ujawnione. (PAP)

Rzetelna praca źródłem postępu

Wśród tegorocznych haseł Święta Ludowego jedno oddaje chyba najlepiej postawę i zadania wsi polskiej: **rzetelna praca — cnota obywatelską i źródłem postępu**. Wyraża się w nim odmienność czasów, w których żyje wieś polska i cały kraj. Dla Bartosza Głowackiego i kosynierów najważniejsza była obrona wolności przed caratem; dla protestujących przeciw sanacynim rządom i strajkujących przed 40 laty chłopów polskich — walka o należne im prawa ekonomiczne, polityczne i społeczne. Nie do pomyślenia była wówczas Polska silna i niezależna, kiedy jej obywatelom odmawiano się prawa do pracy, oświaty, godności ludzkiej.

W czasach okupacji hitlerowskiej wieś polska wspólnie z całym narodem podjęła jeszcze raz walkę o Polskę ludową i niepodległą. Bez aktywnego udziału mas chłopskich w tej walce przetrwanie czasów okupacji byłoby niemożliwe. Niemożliwy byłby również największy w Europie ruch oporu skutecznie przeciwstawiający się hitlerowskiemu okupantowi.

Świadomość klasowa i historyczne doświadczenia zwały ściśle walkę o Polskę wolną z walką o Polskę sprawiedliwą, z jednakowymi prawami dla wszystkich jej obywateli. Pod kierownictwem PPR nastąpiło zjednoczenie we wspólnej walce wszystkich postępowych sił narodu. Do rangi symbolu urasta pierwsze — przed 30 laty — starcie zbrojne Batalionów Chłopskich z okupantem hitlerowskim pod Woida. Zabójczym i Róża, wspierane przez oddziały Gwardii Ludowej, Armii Krajowej i partyzantki radzieckiej.

A kiedy ziemia i fabryki przeszły w posiadanie ludu pracującego miast i wsi, aktualne stało się hasło rzetelnej pracy dla siebie i kraju.

Po latach, wspólny wysiłek polskiego chłopca i robotnika dał 2 proc. światowej produkcji rolnej, osiągniętej z uprawy 0,2 proc. powierzchni użytków rolnych świata. Efektem wspólnoty interesów i dążeń jest również to, że powojenny wzrost zatrudnienia w dwóch trzecich był wynikiem przepływu ludności z rolnictwa do innych gałęzi naszej gospodarki, że na naszych uczelniach studiuje dziś więcej chłopskich dzieci, aniżeli przed wojną było w ogóle studentów.

Dotychczasowe osiągnięcia wsi polskiej pozwalają dzisiaj stawiać zadania znacznie większe. Praca rolnika ma — jak głosią tegoroczne hasła — uczynić kraj nasz zasobny w chleb, mleko i mięso.

Pamiętajmy jednak, że sformułowanie takiego hasła możliwe jest obecnie dzięki przemianom, które zaszły i zachodzą w naszym kraju. Nie wystarczy bowiem stwierdzić, że u nas na 100 osób czynnych zawodowo w rolnictwie przypadały trzy traktory, podczas gdy np. w Danii — 66. Podobnie nie wystarczająca jest sama chęć rzetelnej pracy. W pierwszym przypadku potrzebny jest człowiek przygotowany do mechanizacji rolnictwa i przemysł produkujący owe mechanizmy. To z kolei jest jednym z wielu elementów umożliwiających rolnikowi rzetelną pracę.

I temu właśnie celowi służą wszystkie decyzje kierownictwa partii i rządu dotyczące rolnictwa — zwiększenie opłacalności produkcji zwierzęcej, zniesienie obowiązkowych dostaw, doskonalenie systemu kontraktacji, reorganizacja obciążeń podatkowych wsi, zmiana polityki kredytowania rolnictwa, uregulowanie spraw obrotu ziemią, zniesienie reglamentacji w sprzedaży węgla, przyznanie ludności wsi prawa do bezpłatnego lecznictwa, rozwój przemysłu motoryzacyjnego, chemicznego i oświaty na wsi.

Nowe warunki, większe środki i bardziej wykształcony rolnik — oto czynniki, które ułatwiają rzetelną pracę, a cel, który stawia sobie rolnictwo, czynią realnym.

Radziecki sputnik bada Słońce

Już przeszło miesiąc znajduje się na orbicie okołozemskiej radziecki sputnik „Prognoz” wystrzelony 14 kwietnia br. w celu badania słońca i jego wpływu na Ziemię. Zgodnie z zadaniami naukowymi lotu najbardziej odległy punkt orbity sputnika znajduje się w odległości 200.000 km od Ziemi, a najbliższy — 950 km od niej.

Naziemna służba obserwacyjna Słońca jest w stanie sporządzać krótkoterminowe prognozy prawdopodobieństwa wybuchów, jednakże tego rodzaju przewidywania mają jedynie charakter statystyczny i nie są dość pewne. Nowa ra dziecka stacja, utworzona w celu prowadzenia obserwacji Słońca po za granicami strefy magnetycznej Ziemi pozwala śledzić zmiany parametrów wiatru słonecznego, charakterystyk promieni Rentgena i promieni Gamma emitowanych przez Słońce, wysyłanych przez nie fal radiowych oraz słonecznych promieni kosmicznych.

Dane otrzymane ze sputnika „Prognoz” od 14 kwietnia świadczą, iż stan środowiska międzyplanetarnego jest względnie spokojny, co jest cechą charakterystyczną rozpoczęcia się okresu mi

malnej aktywności Słońca. 20 kwietnia obserwowano zjawiska związane z wybuchem słonecznym, po którym tworzyły się strumienie cząstek naładowanych. Uzyskano także dane o kształcie strefy magnetycznej. (PAP)

HUMOR I SATYRA



„Czy drugie piętro będzie szybko gotowe?”

Dzisiejszy serwis informacyjny pracował Jerzy Walasek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR
Nr 120 (8782) 21/22 V 1972

Apel o jedność narodową Madagaskaru

Prezydent Madagaskaru Tsiranana, który trzy dni temu przekazał władzę wykonawczą generałowi Ramanantsoa zaapelował w sobotę do mieszkańców Madagaskaru o zachowanie porządku i jedności narodowej. Prezydent, którego rezygnacji domagały się tysiączne rzesze strajkujących robotników i studentów oświadczył, że pozostanie głową państwa.

Bezpośrednio po prezydencie przemawiał nowy premier, generał Ramanantsoa. Ostrzegł on przed kontynuowaniem strajku powszechnego w stolicy oświadczając, iż nie zawaha się przed wprowadzeniem stanu wyjątkowego. Jednocześnie poinformował, że jest w trakcie formowania rządu. (PAP)

Obchody Święta Ludowego

Dokończenie ze str. 1

na manifestacji wiele tysięcy mieszkańców Lubelszczyzny.

W przeddzień tradycyjnego święta polskiej wsi, odbyła się wczoraj w Lublinie centralna akademii.

W akademii uczestniczyli: Stanisław Gućwa, Edward Babiuch, Jerzy Łukaszewicz, Andrzej Benesz, członkowie Prezydium i sekretarze NK ZSL, ministrowie.

Po otwarciu akademii przemówienie wygłosił prezes NK ZSL — Stanisław Gućwa.

Przypominając chlubne tradycje wspólnych walk chłopów i robotników o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju, Stanisław Gućwa powiedział, że w działaniu tym zrodził się i umocnił sojusz podstawowych sił naszego narodu — robotników i chłopów, sojusz który stał się fundamentem Polski Ludowej.

Dziś — kontynuował mówca — stajemy przed niemiłosiernymi wielkimi zadaniami. VI Zjazd PZPR, kierowniczy siły naszego narodu, uchwalił program społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Prezes NK ZSL przypomniał, że program ten stworzył wielką szansę dla intensyfikacji rolnictwa, dał perspektywę poprawy warunków pracy i życia na wsi. W okresie ostatnich 18 miesięcy podjęto szereg ważnych decyzji, zabezpieczających rozwój rolnictwa.

W rozwoju produkcji rolnej i przeobrażeń społecznych na wsi — mówił Stanisław Gućwa — wielką uwagę przywiązujemy do spółdzielczych i państwowych form gospodarowania. PGR-y i spółdzielnie produkcyjne nie tylko powinny stać się wzorowymi ośrodkami kultury rolnej i postępu w rolnictwie, ale jednocześnie oddziaływać na przyspieszenie rozwoju całej produkcji rolnej, kooperować z rolnikami indywidualnymi w sferze produkcyjnej i współdziałać w rozwoju ogólnego postępu na wsi.

Prezes NK ZSL przekazał braterskie pozdrowienia organizacji chłopów-spółdzielców Związku Radzieckiego i pozostałych krajów socjalistycznych.

Spółdzielczość produkcyjna wobec nowych zadań

Wojewódzki Zjazd Delegatów RSP

W Domu Socjalnym Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Nowy Świat (powiat Pleszew), odbył się wczoraj X Wojewódzki Zjazd Delegatów RSP woj. poznańskiego. Celem obrad było podsumowanie działalności spółdzielczych gospodarstw zespółowych i ich związków w latach 1970-71, ocena realizacji ubiegłej 5-latki oraz wytyczenie kierunków działania na lata 1972-75.

Podczas Zjazdu w którym uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR Jerzy Wojtecki i prezes WK ZSL Walenty Kołodziejczyk wielu członków RSP

udekorowanych zostało odznaczeniami państwowymi. M. in. dwanaście osób otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

Ogłoszone też zostały wyniki wojewódzkiego współzawodnictwa rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Pierwsze miejsce uzyskała RSP Nowy Świat (powiat Pleszew), drugie RSP Stoleżyn (Wągrowiec) a trzecie RSP Krzyżowiki (Sroda). Na zakończenie dokonano wyboru nowych władz Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Przewodniczącym zarządu ponownie wybrany został Stanisław Walendowski. (k)

W Jugosławii podróżował transport kolejowy

Opłaty za przewóz towarów koleją w Jugosławii podróżowały o 13 proc., ceny metali nieżelaznych średnio o 7,9 proc., a w roby hutnictwa żelaza o 8,2 proc.

Jak podkreślił na piątkowej konferencji prasowej przewodniczący Międzyrepublickańskiego Komitetu do spraw Cen, I. Pulja podwyżki te mieszczą się w ramach przewidzianego na ten rok wzrostu cen o 5,4 proc. Wg. oceny dyrektora Federalnego Urzędu Cen, V. Lac kowicza, zaakceptowane już przez rząd zwykły cen wyniosły 2,46 proc., czyli 45 proc. przewidywanego wzrostu. Stanowi to 10,8 mld dinarów, tymczasem przewidziany na ten rok wzrost ma wynieść 24 mld dinarów. (PAP)

R. Nixon udał się

Dokończenie ze str. 1

Zjednoczonych. Istnieją szanse na osiągnięcie pozytywnych rezultatów — powiedział Nixon.

— Współpraca w dziedzinie kosmicznej.

Prezydent Nixon podkreślił, że w każdej z tych dziedzin istnieją trudności i przeszkody, które trzeba jeszcze przezwyciężyć.

Prezydent oświadczył, że w programie rozmów znajdują się nie tylko problemy stosunków dwustronnych, ale również zagadnienia dotyczące Wietnamu, czy innych rejonów świata — wobec których Związki Radziecki i Stany Zjednoczone zajmują odmienne stanowiska. (PAP)

Kolejny akt oskarżenia w sprawie „Czerwonej Oberży”

Prokuratura wojewódzka w Krakowie skierowała do sądu trzeci akt oskarżenia w sprawie głośnej afery przemysłowo-dewizowej tzw. „Czerwonej Oberży”.

Prokurator oskarża 12-osobową grupę z Radomia i okolic Nowego Targu o handlowanie i pośredniczenie w sprzedaży dewiz, biżuterii i złota pochodzących w dużej części z przemytu. Dwu spośród oskarżonych — Stanisławie Tomickiej i Krystynie Maniak z Radomia — zarzuca się dokonanie w ciągu 3 lat takich nielegalnych transakcji na przeszło 2 mln zł (licząc według cen skupu). (PAP)

9 naukowców USA zginęło w katastrofie

W amerykańskim stanie Nowy Meksyk w pobliżu miasta Albuquerque rozbił się 2-silnikowy samolot, na którego pokładzie znajdowało się 9 osób. Wszyscy pasażerowie — pracownicy laboratorium naukowego w Albuquerque zginęli. Wśród nich znajdował się znany biochemik 61-letni Wright Langham, jeden z współtwórców bomby atomowej. (PAP)

Kronika Dnia

Spotkanie młodzieży budowlanej

W Poznaniu odbyło się wczoraj Wojewódzkie Spotkanie Młodzieży Budowlanej, zorganizowane przez Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej w Poznaniu. Celem spotkania było podsumowanie dotychczasowego udziału ZMS w budownictwie mieszkaniowym Wielkopolski.

Działalność ZMS na rzecz budownictwa mieszkaniowego naszego regionu przedstawił pokrótkę wiceprzewodniczący ZW ZMS w Poznaniu Andrzej Perz.

Podczas spotkania złotym odznaczeniem im. Janka Krasińskiego udekorowano dyrektora PPB Jerzego Brązerta, srebrnymi: Aleksandra Andrutę, Andrzeja Magowskiego, Edwarda Pawłowskiego, Stefana Pietrzyka i Stefana Wierockiewicza, oraz brązowymi — 11 osób.

Część artystyczną wykonał zespół studenckiego klubu „Nurt”. Po południu uczestnicy spotkania zwiedzili wielkie budowy Poznania — na Ratajach i Winogradach.

Jak zapobiegać przestępczości?

Wczoraj rozpoczęły się w PGR Błażejówko dwudniowe obrady wiceprzewodniczących instancji powiatowych ZMS i przewodniczących powiatowych ośrodków społeczno-prawnych ZMS w sprawie przedyskutowania zadań, związanych z działalnością Związku na rzecz zmniejszenia przestępczości wśród młodzieży.

Zagajenia do dyskusji wygłosili: wiceprzewodniczący ZW ZMS Zbigniew Skibiński i przewodniczący Wojewódzkiego Ośrodka Społeczno-Prawnego ZMS Marian Kokoński. Z problematyką zapobiegania przestępczości zapoznali obecnych przedstawicieli sądu i prokuratury. (mb)

Imprezy miłośników teatru

Trzy imprezy adresowane dla szerszego grona odbiorców organizuje Klub Miłośników Teatru przy Pałacu Kultury. 22 bm. o godz. 20.30 odbędzie się w ramach działalności Teatru Małych Form przy Kominku, kolejny wieczór poezji i piosenek starofrancuskiej z udziałem m. in. Hanny Wróblówny, Jacka Różańskiego, Jacka Polaczka oraz Stanisława Stańka.

24 bm. Klub organizuje o godz. 19 spotkanie z Romanem Kordzińskim — nowym kierownikiem artystycznym Teatru Polskiego. Tematem tego spotkania będą zamierzenia repertuarowe Teatru Polskiego w nadchodzącym sezonie.

25. bm. w Sali Proh Estrady przy ul. Masztalarskiej o godz. 21 gościć będziemy nagrodzony na szczeblu Międzynarodowym Teatrów Małych Form spektakl krakowski w „Pamiętniku z Powstania Warszawskiego” Mirona Białoszewskiego w reżyserii Lidii Zamkow. Wykonawcami będą poza reżyserem całości, Leszek Herdegen oraz Wojciech Zieliński. (ob)

XXV WPP

Dokończenie ze str. 1

Kiedy kolarze walczyli o zwycięstwo na lotnej premii w Karczewie, doszło do przykrego wypadku. Nielubin biorąc ze zbyt wielką prędkością zakręt wjechał na pobocze, tam wpadł na niego Zeman i obaj zawodnicy wyrócili się. Zeman doznał kontuzji i ukończył etap 12 minut za zwycięzcą, a Nielubin, któremu został do pomocy Gustatnikow, dogonił na następnych kilometrach peleton, ale nie zdołał się już włączyć do walki o cenne sekundowe bonifikaty.

Jeszcze na kilometr przed metą prowadził peleton Polewiak, ale na bieżni Stadionu X-lecia pierwszy był Ryszard Szurkowski, który ku ogromnej radości sympatyków kolarstwa został zwycięzcą etapu. Drugi był Schiffner (NRD) a trzeci Zbigniew Krzeszowiec. (s)

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA XIV ETAPU WP

1. SZURKOWSKI	— 3:46.57
2. Schiffner (NRD)	— 3:47.27
3. KRZESZOWIEC	— 3:47.42
4. Parise (Włochy)	— 3:47.57
5. Moravec (CSRS)	— „
6. Lussignoli (Włochy)	— „
7. Milsett (Norwegia)	— „

8. Kuehn (NRD)	— „
9. POLEWIAK	— „
10. Dockx (Belgia)	— „
11. Nielubin (ZSRR)	— „
12. Ballardin (Włochy)	— „
13. Gonschorek (NRD)	— „
14. Busi (Węgry)	— „
15. Bricej (Jugosł.)	— „
16. Boider (Francja)	— „
17. LABOCHA	— „
18. Belbouj (Maroko)	— „
19. Weemaes (Belgia)	— „
20. Nahly (Maroko)	— „
21. Szemethi (Węgry)	— „
22. KLUJ	— „

KLASYFIKACJA XIV ETAPU

1. POLSKA	— 11:22.32
2. NRD	— 11:23.21
3. Włochy	— 11:23.46
4. Francja	— 11:23.46
5. ZSRR	— 11:23.47

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA XXV WP:

1. Moravec (CSRS)	— 47:41.25
2. Nielubin (ZSRR)	— ze stratą do zwycięzcy 2 sek.
3. Kuehn (NRD)	1,13 min.
4. Gorelow (ZSRR)	1,30 „
5. Gustatnikow (ZSRR)	1,58 „
6. Hrazdira (CSRS)	2,31 „
7. Tollet (Francja)	2,39 „
8. Moskalow (ZSRR)	3,15 „
9. Bartonek (CSRS)	3,24 „
10. Schiffner (NRD)	4,13 „
11. Gonschorek (NRD)	4,29 „
12. Oberfranz (NRD)	4,37 „
13. Dmitriew (ZSRR)	4,39 „
14. Wesemann (NRD)	5,00 „
15. Hava (CSRS)	5,12 „
16. Duterme (Francja)	5,27 „
17. SZURKOWSKI	5,23 „

18. Andronache (Rumunia)	8,37 „
19. Takacs (Węgry)	13,49 „
20. Bielousow (ZSRR)	14,05 „
21. Dockx (Belgia)	14,20 „
22. POLEWIAK	15,19 „
29. KRZESZOWIEC	18,37 „
37. LABOCHA	26,53 „
38. KLUJ	28,10 „

Wyścig ukończyło 61 kolarzy. Z Berlina wystartowało 102.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA XXV WP:

1. ZSRR	— 143:04,13
2. CSRS ze stratą do zwycięzcy	— 3,11
3. NRD	— 3,50
4. Bułgaria	— 18,17
5. Francja	— 27,52
6. POLSKA	— 40,41
7. Włochy	— 48,16
8. Kuba	— 54,08
9. Rumunia	— 54,59
10. Węgry	— 55,38
11. Norwegia	— 1:53,38
12. Maroko	— 2:23,47

KLASYFIKACJA NA NAKAJTYWIEJSZEGO KOLARZA WYŚCIGU:

1. SZURKOWSKI	— 30 pkt.
2. Moravec (CSRS)	— 27 pkt.
3. Nielubin (ZSRR)	— 24 pkt.
4. Gorelow (ZSRR)	— 24 pkt.
5. Dmitriew (ZSRR)	— 24 pkt.
6. KRZESZOWIEC	— 21 pkt.
7. Lussignoli (Włochy)	— 21 pkt.
8. Gera (Węgry)	— 20 pkt.
9. Schiffner (NRD)	— 11 pkt.
10. Boidier (Francja)	— 11 pkt.

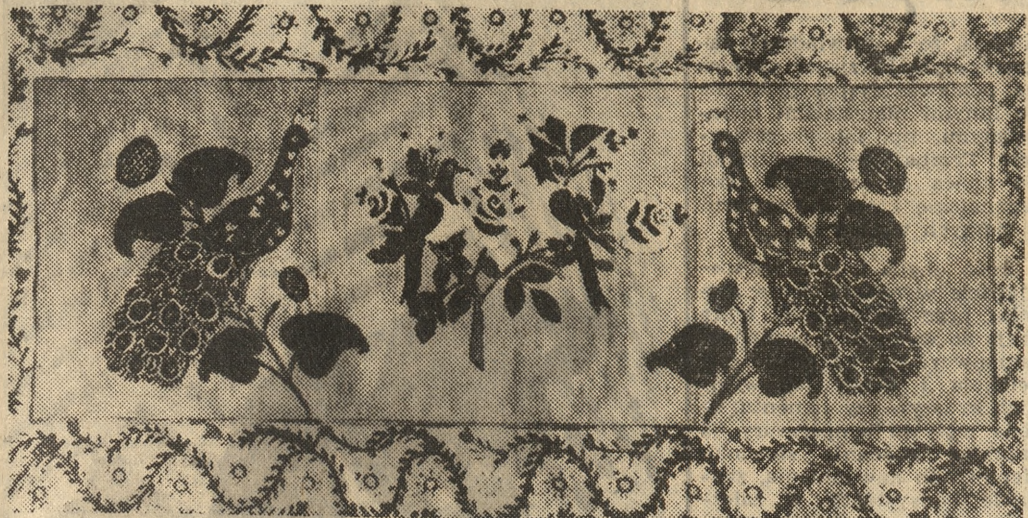
Najlepszym kolarzem na polskich etapach był Ryszard Szurkowski, najlepszą drużyną — reprezentacją Polski. Szurkowski i jego drużyna otrzymali nagrody przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza. (s)

Z „Głosem” na wczasy

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” przyjmuje zamówienia na „prenumeratę wczasową”

Wpłaty należy dokonać 10 dni przed terminem realizacji, na konto przedsiębiorstwa „Ruch” nr 5-6-151 w I Oddział PKO w Poznaniu.

Opłata wynosi 50 gr za każdy zamówiony egzemplarz. Na odroczone blankietu prosimy wyraźnie zaznaczyć dokładny adres wysyłkowy i termin dostawy. Zakłady pracy posiadające własne ośrodki wczasowe mogą zamawiać „Głos Wielkopolski” we wszystkich powiatowych jednostkach „Ruch” na dowolny okres z dostawą pod wskazany adres.



Wśród najbardziej pogardzanych jarmarcznych makatek zdarzają się rzeczy godne uwagi.
Fot. — Maria Monasterska

SOBIE I SPOŁECZNEMU POŻYTKOWI

Zakosy polnej drogi. W dali — pejzaż nadwarciańskich łąk. Wieś — cicha w przedwieczornej porze, ale spokój to tylko pozorny, bo już w drugim końcu warczy silnik, jakiś motocykl znika za zakretem asfaltowej drogi. Nie było jej dawniej. Jeszcze dziś Radzewo nie figuruje na komunikacyjnych mapach. Każdy jednak wskaże kierunek.

— Skreć za Bninem w prawo — radzą.

Właśnie tu, w Radzewie, w powiecie śremskim, wzrastał w wieloletniej rodzinie rolników znany działacz przedwojennej lewicy młodzieżowej i ludowej, Jan Wójkiewicz — komendant X Okręgu Batalionów Chłopskich z okresu okupacji w Wielkopolsce. Dzisiaj, w dniu Święta Ludowego radzewianie przekazali szkole jego imienia sztandar, ufundowany sumptem własnym i mieszkańców sąsiednich wiosek: Konarskiego i Czmonia. W tym roku (18 stycznia) przypadła 30 rocznica męczeńskiej śmierci Jana Wójkiewicza w poznańskim Forcie VII. Wyryte na tablicy pamiątkowej jego nazwisko jest uosobieniem patriotyzmu tutejszej ludności i oporu wobec hitlerowskiej przemocy.

Jan Wójkiewicz poświęcił swe życie aktywizowaniu środowiska wiejskiego, zwłaszcza młodzieży. O tym jak żył, działał a potem walczył na froncie i w czasie okupacji hitlerowskiej — pamięta nie tylko jego rodzinna wieś i najbliższa okolica. Był przecież komendantem Batalionów Chłopskich na całą Wielkopolskę. Pamiętki z tego okresu pozbierali skrupulatnie współtowarzysze z konspiracji, nauczyciele i młodzież radzewskiej szkoły.

Frapuje mnie pytanie, co myślał współczesni radzewianie o postawie politycznej i drożę życia Jana Wójkiewicza.

— Jak żyć, jakie podsuwać młodym wzorce — zastanawia się Stanisław Bartkowiak — kierownik radzewskiej szkoły. — Na to pytanie chyba najtrudniej odpowiedzieć. Obawiam się, że my, nauczyciele, dając w rękę młodzieży świadectwa, nie zawsze umiemy wszczepić w umysły i serca porywające ich wyobraźnię ideały. A właśnie takich nauczycieli i duchowych przywódców znalazł w swoim życiu Jan Wójkiewicz. Pomógł mu to wyrosnąć poza przeciętność swego środowiska, ogarnąć szerszym spojrzeniem społeczną rzeczywistość warstwy chłopskiej, jej upośledzenie w czasach Polski przedwrzesniowej. Stąd jego działalność w Wielkopolskim Związku Młodzieży Wiejskiej (prezes), a potem w Stronnictwie Ludowym. Działalność w konspiracji była już tylko logiczną konsekwencją postawy zaangażowania.

Oglądam wystawę pamiątek po Janie Wójkiewiczu: cała ściana holi szkoły obwieszona zdjęciami z lat studenckich, z

działalności organizacyjnej, służby wojskowej, z konspiracji. „Żył i umarł jak przysięgał” — głosi napis, a obok hasło, już dla współczesnego pokolenia: „Umieli dla ojczyzny umierać, a my umiemy dla niej żyć”.

W miejscowym Klubie Rolnika zastaje przewodnicząca Koła Związku Młodzieży Wiejskiej — Irenę Labińską. Kilku chłopów przyszło tu coś kupić. Obiekt nowy, jeszcze z zewnątrz nieotynkowany. Wybudowany w grudniu ubiegłego roku w czynnie społecznym mieszkaniach Radzewa. Mieści remizę strażacką i okazałą salę, wyposażoną w ładne meble, gustowne żyrandole w stylu ludowym.

Wieś nad Wartą

— Właśnie mamy zamiar zabrać się do malowania okien i drzwi, żeby klub ładniej wyglądał — mówi przewodnicząca — Przydałoby się też gruntowne odświeżenie i pomalowanie parkietu. Z malowaniem ścian trzeba trochę poczekać, aż tynki dobrze wyschną.

— Nie powinniście mieć z tym większego problemu — mówię. Przecież jest tu duże koło ZMW. Gdy weźmie się za to trzydziści osób, wnet będzie po robocie...

— Na Święto Ludowe musimy zająć z tymi oknami — zapewnia przewodnicząca.

Obecny przy tej rozmowie tato — Walenty Labiński, komendant miejscowej OSP, ma taką minę, jakby już chciał podpedzić po swoich strażaków. Właśnie oni włożyli najwięcej pracy w ten obiekt, tym bardziej im zależy na jego wyglądzie i działalności.

Środowisko wiejskie jest tu aktywne. Właśnie wtedy, kiedy nadawali swej szkole (w roku 1966) imię Jana Wójkiewicza, radzewianie zaczęli budowę drogi do Bnina. Razem z sąsiadami z Konarskiego i Trzykoleknych Młynów zbudowali 7,5 km drogi, pokrytej asfaltowym dywanikiem, w ubiegłym roku oddawali do użytku ostatni, półtorakilometrowy odcinek. Umożliwił nawierzchnię drogi przez wieś.

Do prac społecznych stają na równi i starsi, i młodzi, rolnicy indywidualni i miejscowi spółdzielcy, członkowie Kółka Rolniczego pod wodzą Mariana Siwka, jak i pracownicy Międzykółkowej Bazy Maszynowej. W rezultacie wieś przybiera coraz schłodniejszy wygląd. Mimo nienajlepszych gruntów (podleśne piachy, sporo zalewanych wiośni łąk), osiąga się tu znaczną produkcję towarową w polu i w hodowli inwentarza.

Odwiedzam gospodarstwo rolnika Wójcików, gdzie w ścianach holi szkoły obwieszona jest galeria dzieł, które powstały z lat studenckich, z

niejszy dowódca Batalionów Chłopskich w Wielkopolsce. Gospodarzy tu jeden z jego braci — Władysław. Wraz z żoną dorzuca garść szczegółów do biografii komendanta BCH. Do tej organizacji zbrojnej należał również i trzeci brat — Ludwik, mieszkający w Błażewku. W Radzewie, z bliższej rodziny Jana, gospodarzy brat Edmund. Poza tym są jeszcze cztery rodziny o tym samym nazwisku. Dwaj młodszy Wójkiewicz — Czesław i Tadeusz — pracują poza rolnictwem — pierwszy dojeżdża do poznańskiego „Stomila”. Nie oni jedyni z tej wsi znaleźli szansę zarobków w poznańskim przemysle, czy też w śremskiej Odlewni.

Przed tegorocznym Świętem Ludowym robotnicy śremskich zakładów pracy podejmowali przodujących rolników. Sami, wywołując się często ze wsi, mieli o czym wspólnie podyskutować. Jednych i drugich łączył ten sam cel — troska o poprawę warunków życia, o rozkwit kraju, a to da się osiągnąć tylko w pozytywnej i efektywnej pracy — dla siebie i ojczyzny.

W Radzewie widać, że większość mieszkańców te współzależności rozumie.

MARIA POLCYNOWA



Eugeniusz Kitzmann: Każda gazeta ma zapotrzebowanie wyłącznie na zdjęcia dobre i wykonane szybko.
Fot. — K. Przychodzki

Życiorys zawodowy fotoreportera Eugeniusza Kitzmanna, zaczął się wiele lat przed II wojną światową. W 1932 roku rozpoczął w poznańskiej prasie pracę z kamerą w ręku, najpierw jako wolontariusz, wnet jednak już jako samodzielny reporter-fotograf.

— Zostawmy te najdawniejsze lata na uboczu. Jak to się zaczęło po wojnie?

— Będąc z zawodu fotoreporterem, gdy tylko punkt miasta, w którym mieszkalem — obecny plac Młodej Gwardii — został wyzwolony, natychmiast zacząłem szukać zajęcia. Trafiałem do Komitetu Wo-

ZACHODNIONIEMIECKI MAJ 72

Przez te niemal trzy tygodnie majowe, które spędziłem wraz z grupą dziennikarzy polskich w NRF, Bonn było w centrum uwagi światowej. Pobyt okazał się bardziej ciekawy niż można było przypuszczać nawet jeszcze miesiąc temu. Wstępny bowiem program przygotowany przez gospodarzy z socjaldemokratycznej fundacji „Friedrich-Ebert - Stiftung”, dostosowany został do ówczesnego kalendarza politycznego, przewidującego, że tak zwane drugie i trzecie czytania dokumentów ratyfikacyjnych układów wschodnich odbędą się właśnie 3 i 4 maja. Zaplanowano więc, że dopiero po uziennikarskiej obecności podczas tego spektaklu bońskiego parlamentaryzmu, w nowej już sytuacji stworzonej przez wyniki głosowania w Bundestagu, ruszę w kraj NRF. Najpierw na północ — po Hamburg i jego wycieczką wyspę Helgoland, następnie — do przedolimpijskiego Monachium.

Nim jednak zdolałem dotrzeć z Poznania do Bonn — nieaktualny stał się termin rozpoczęcia 3 maja debaty nad układami wschodnimi. Gospodarze dokonali wprawdzie natychmiastowej rozszady członów programu: dla wykorzystania zwłoki — najpierw Hamburg, a już po debacie ratyfikacyjnej — Monachium. Cóż, kiedy 10 maja, w związku z wymuszeniem przez chadecką opozycję tygodniowej pauzy w rozpoczętej te goż dnia debacie, konieczna była kolejna modyfikacja programu. Tym razem wiążąca się już z przedłużeniem naszego pobytu w NRF. Zmienność sytuacji finałowego aktu walki koalicji rządzącej o ratyfikację układów moskiewskiego i Polska — NRF zmusiła zresztą do kilku jeszcze poprawek. Co więcej, lot do Monachium odbyłem w rzeczywistości tylko po to, by odwrócić wioski olimpijskiej, zaledwie zerknąwszy z dystansu kilkuset metrów na konstrukcję gigantycznych dachów rozpiętych już w całej okazałości ponad obiektami sportowymi — pośród taksówką na lotnisko.

Zresztą na dobrą sprawę, na wet w środę rano (17 maja), na kilka godzin przed późnym o dwa tygodnie głosowaniem Bundestagu, nikt jeszcze (poza deputowanymi chadeckimi — rzecz jasna) nie sądził,

że frakcja CDU/CSU, nie mogąc pod wpływem presji międzynarodowej storpedować ratyfikacji, podejmie decyzję „proratyfikacyjnej postawy” a la Piłat Poncki. Co prawda, jeszcze we wtorek wieczorem, nie którzy dziennikarze słyszeli od Hallsteina zapowiedź wstrzymania się od głosu przez większość deputowanych chadeckich. Ale burzliwy maraton wtorkowych obrad frakcji chadeckiej (trwający od godziny 10 do 23), nadal stał pod znakiem kontrowersji między chcącymi głosować przeciwko ratyfikacji i za nią. Dopiero śródkowe posiedzenie (rozpoczęte o godzinie 9) uwiecznione zostało w samo południe wymuszoną przez „jastrzębi” decyzją pozbawienia koalicji rządzącej wsparcia choćby tylko jednym głosem chrześcijańskiego demokraty.

W godzinę po ogłoszeniu wyników głosowania nad układami, jeden z deputowanych chadeckich zapewniał mnie: „My, chrześcijańscy demokraci, głosowaliśmy zgodnie z naszym sumieniem, bez jakiegokolwiek organizacyjnej presji lub dyktatu”. Ostatecznie przeciwko głosowało aż 17. Za układem Polska — NRF nie odważył się głosować ani jeden z frakcyjnych kolegów Czai i Hupki. Diabelnie zwrotne bywają sumienia niemieckich chadeków. Jakoś dziwnie zmienne właśnie w kierunku antypolskim. Ale to wcale nie przeszkadzało im reklamować się w charakterze zwolenników „szczerego porozumienia z Polską”.

Choć więc summa summarum zwyciężył rozsadek, zbiorowym bohaterstwem tego zwycięstwa pozostała tylko połowa deputowanych, którzy po zostali wierni zapoczątkowanej przez Brandta nowej polityce wschodniej. Brandta odzwierciedlały ekrany telewizorów, kiedy w środę wieczorem, w swym oświadczeniu stwierdził, że uchwaleń przez Bundestag układów wschodnich otwiera nowy rozdział w historii NRF i że po trudnej i zaciętej walce wkroczone na drogę rozsądku, która prowadzi w przyszłość; kiedy wyrażał też przekonanie, iż „wszystkie siły demokratyczne” w NRF, będą odnosiły się z respektem do tej decyzji Bundestagu.

Następnego dnia już nie tylko w politycznych kołach Bonn

mówiono o wcześniejszym rozpisaniu wyborów.

A jakie są moje osobiste refleksje z tych trzech tygodni kończących walkę o ratyfikację przez NRF układów ze Związkiem Radzieckim i Polską? Właśnie o nich zamierzam pisać. O podpatrzonych szczegółach rozgrywek, postawach i motywacjach oraz metodach działania przeciwników, a także o nastawieniach, nastrojach i reakcjach społeczeństwa zachodnioniemieckiego.

Dla polskiej polityki zagranicznej wejście w życie Układu PRL — NRF jest osiągnięciem doniosłym. Stało się ono możliwe przede wszystkim dzięki naszym braterskim, sojusznym stosunkom przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim, dzięki jego konsekwentnemu stanowisku w żywotnych dla narodu polskiego sprawach. Najistotniejsze jest zaś to, że wejście w życie tego układu oznacza całkowite zamknięcie problemu prawno-międzynarodowego uznania granicy na Odrze i Nysie, a jednocześnie służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa Europy.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Nowoczesna „fabryka żywca wołowego”

W rejonie łącarskiego kombinatu PGR Gorzyca, na skarpie rozległej pradoliny odrzańsko-warciańskiej, rozpoczęto w tych dniach układanie fundamentów pod budowę nowoczesnej bukalni obliczonej na trzy tysiące sztuk młodego bydła rzeźnego.

Obiekt ten, wznoszony całkowicie z elementów prefabrykowanych, posiadać będzie 4 wychowalnie opasów, 2 obory młodego bydła, magazyny pasz, treściwicy, placówki weterynaryjne, kwarantanny zwierząt itp. O wysokim stopniu mechanizacji procesów produkcyjnych tej „fabryki żywca wołowego” świadczy fakt, że jej załoga, zatrudniona głównie przy zadawaniu pasz, liczyć będzie zaledwie kilkanaście osób.

szybko działać na miejscu wydarzenia, ale także niemal błyskawicznie wywołać film, wykonać powiększenie i możliwie szybko dostarczyć fotogram do drukarni, bo przecież chemigrafia też potrzebuje sporo czasu do wykonania kliszy... Często utrudnia nam, fotoreporterom, wykonanie zadania siarczysty mróz, upał czy strugi deszczu. Trudno. I w takich warunkach przychodzi nam pracować. Ale działamy na dobre sprzeczki, wyposażenie nasze jest coraz nowocześniejsze, coraz bardziej doskonałe i precyzyjne.

— Obok trudności, które wymieniałeś, prócz nie zawsze wygodnej pozycji, mogą występować i inne przeszkody?

— Fotoreporter zawsze stwarza pozory persona non grata. Kręci się przed stołem prezydenckim, przed trybuną, myszkuje za kulisami, słowem — gdzie się da i trzeba. Ale musi się powiedzieć, że ze strony osób pilnujących w takich przypadkach porządku nie natrafiamy na trudności.

— Wiem, że z braku miejsca w gazetach nie możesz się wyżywać w roli fotoreportażyści?

— To fakt. Zawsze uważałem i uważam, że nie można mianem fotoreportażyści oznaczać serii dwóch czy trzech zdjęć. Na to potrzeba więcej miejsca. Mam jednak nadzieję, że i dla tego rodzaju twórczości z czasem znajdzie się miejsce na łamach prasy poznańskiej.

— Pasja reporterska, to chyba tylko jedna strona twojego „ja”?

— Jak mówią — nie samym chlebem człowiek żyje.

Dokończenie na str. 4

FOTOREPORTER MUSI BYĆ WSZĘDZIE

jęwódzkiego Polskiej Partii Robotniczej i tam skierowano mnie do działającego już Wójcikowskiego Urzędu Informacji i Propagandy. To był dzień 18 lutego 1945 roku.

— A zatem — masz za sobą szmat czasu pracy w powojennych dziennikach. A zaczynałeś właśnie w „Głosie”...

— Tak, chociaż w pierw-

CIEKAWI LUDZIE — CIEKAWY SPRAWY

szych dniach trudno było marzyć o pracy typowej dla fotoreportera. Najpierw wypadało zabezpieczać odpowiedni sprzęt i materiały, wykonywałem dużo zdjęć na zamówienie — takich, jak „wykazówki” czy fotografie dokumentacyjne, stanowiące dowody pozostawionych śladów zbrodni hitlerowskich.

— Pamiętam. To ty byłeś obecny przy ekshumacji pomordowanych więźniów obozu w Zabikowie. Publikowaliście też zdjęcia na łamach „Głosu” wraz z tekstem Albina Wietrzykowskiego. Ale przecież nie do tej roli ograniczała się twoja praca...

— Dość szybko uporałem się z wstępnymi przygotowaniem i gdy tylko Poznań miał już wodę oraz prąd — mogłem zasilać moją macierzystą redakcję aktualnymi zdjęciami z wydarzeń, uroczystości i imprez.

— Wiem, że nie przez cały okres owych minionych lat miał okazję pracować jako fotoreporter.

— Wypadek motocyklowy w 1950 roku wyeliminował mnie z tej pracy. Pełniłem potem w „Głosie” rozmaite funkcje redakcyjne, w różnych działach. Zdarzyło się nawet, że przez szereg miesięcy, z racji powstałego „bezkrólewia” i pełnionej w tym okresie funkcji i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, powie-

— W początkach lat sześćdziesiątych znalazłem się w redakcji „Gazety Poznańskiej”, co było związane z powstaniem w tym piśmie sobotniego „Magazynu”...

— Była nadzieja, że będzie to ze wszech miar tygodniowy dodatek ilustrowany. Stało się nieco inaczej.

— Ale przecież wróciłeś do swego ulubionego zajęcia, powróciłeś do fotoreporterki?

— To prawda. I tak pozostało do dzisiaj.

— Mimo, że nie jest to zajęcie łatwe i przyjemne?

— Fotoreporter musi być wszędzie. Mało tego — musi mieć refleks i umiejętność wyczucia sytuacji, by z góry wiedzieć jaką najlepszą pozycję zająć do wykonania dobrego zdjęcia. Ponadto trzeba wiedzieć, że każda gazeta ma zapotrzebowanie wyłącznie na zdjęcia dobre i wykonane szybko. To znaczy, że muszę

Danowicz o teatrach poznańskich

Nakładem krakowskiego Wydawnictwa Literackiego ukazała się książka Bogda na Danowicza „Ujarmianie Melpomeny” — o poznańskich teatrach lat 1945 — 1959. Autor, krytyk i publicysta, debiutował ongiś, w roku 1954, jako recenzent teatralny na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Potem pracował w „Tygodniku Zachodnim”, nim przeniósł się do Warszawy, gdzie inicjował różne bulwersujące imprezy kulturalne (np. KLIN czyli Klub Ludzi Interesujących). Pisuje w „Przekroju” i „Argumentach”.

W swojej książce Danowicz jawi nam się przede wszystkim jako kronikarz życia teatralnego Poznania w pierwszym powojennym piętnastoletniu (bez mała). Książka oparta jest wprawdzie na recenzjach autora, ale są one tak pisane, że dowiadujemy się z nich wiele o życiu tamtych lat, albowiem Danowicz swoje felietony teatralne (może to właściwsze określenie) traktuje jak gdyby jako pretekst do dyskursu na temat rzeczywistości widzianej poprzez sztukę.

Ileż znakomitości przewinęło się przez poznańskie teatry tych lat! Zdaje się, że wtedy nie zda waliśmy sobie z tego sprawy. Dyrekcja Rysy, dyrekcja Byrskich. Rysyówna i Hanuszkiewicz, Skarżanka i Mariśówna, Dzwonkowski, Wichniarz, Wollejko. Nazwiska można by mnożyć. Reżyserowali często Borowski, Chaberski i Zawistowski. Grali gościnnie Cwiklińska, Sołski, Węgrzyn. Danowicz przywołuje te nazwiska i przypomina kreacje, sztuki, publiczność.

M. S.

Bogdan Danowicz „Ujarmianie Melpomeny”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, str. 401, zł. 45.

Przy produkcji wielkich płyt w dzisiejszym u- przemysłowym budownictwie mieszkaniowym za stosuje się tak zwaną technologię gorącego formowania elementów betonowych. W skrócie — „tgf”. Jest to technologia znana i stosowana na Zachodzie czy np. w Związku Radzieckim. W poszczególnych krajach spotyka się różne odmiany „tgf”, to znaczy, na różne sposoby podgrzewa się beton, np. w ZSRR — prądem elektrycznym, a we Francji — parą wodną. Badania nad tą ostatnią metodą i jej zastosowaniem przeżywały na świecie od niedawna, bo od 1967 roku, burzliwy rozwój.

Prowadzone są one także w Polsce, i to właśnie w Poznaniu. Konkretnie mówiąc, w Zakładzie Budownictwa Ogólnego i Przemysłowego Instytutu Technologii i Konstrukcji Budowlanych Politechniki Poznańskiej. Zakład, którym kieruje doc. dr hab. inż. Bolesław Nowakowski, opracowuje metodę „tgf” w ramach tzw. problemu węzłowego, na zlecenie Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Betonów „Cerbet” w Warszawie, współpracując z Poznańskimi Zakładami Produkcji Betonów „Pozbet” i z Wielkopolskimi Zakładami Mechanizacji Budownictwa „ZREMB”. Zadanie to powierzono naukowcom Poznania jako wybitnym specjalistom w dziedzinie technologii materiałów budowlanych. Rozpoczęli oni badania w 1971 roku, a ich zakończenie przewidują na rok 1974. Liczy się że wdrożenie technologii gorącego formowania betonu, podgrzewanego parą wodną, zrewolucjonizuje polskie przemysłowe budownictwo mieszkaniowe.

Kilka słów wyjaśnień, na czym ta nowa technologia polega. Do betoniarki doprowadza się parę wodną która w trakcie mieszania betonu ogrzewa go, a zarazem, skraplając się, tworzy niezbędną wodę. Wysoka temperatura powoduje znaczne przyspieszenie wszelkich procesów fizykochemicznych w betonie. Dlatego elementy, wykonywane z takiego rozgrzanego betonu, wielokrotnie szybciej, jak mówią budowlani „dojrzejają”, czyli po prostu twardnieją i nadają się do montażu.

W zwyczajnych warunkach, na zimno, beton dojrzewa cały miesiąc. Podgrzany parą wodną — twardnieje zaledwie w cztery godziny. Obecnie w wytwórni wielkich płyt na budowie winogradzkiego osiedla cykl dojrzewania betonu, przy stosowanych tam metodach, trwa 12 godz. Użył się zatem dalsze, trzykrotne skrócenie tego czasu.

Co za tym idzie, w ogromnym stopniu wzrośnie przepustowość wytwórni płyt. Nie trzeba tłumaczyć, jak wielkie ma to znaczenie przy obecnych napiętych planach montażu budynków.

Z pracowni poznańskich naukowców

Dodajmy, że wytwórnie wielkich elementów betonowych, to te punkty wielkich budowli mieszkaniowych, które wymagają największego jeszcze nakładu pracy. Usprawnienie produkcji fabryki płyt jest problemem zasadniczej wagi.

Technologia gorącego formowania z użyciem pary wodnej da także znaczne oszczędności materiałowe, gdyż przy zastosowaniu tej metody jest niższe zużycie cementu o około 15 proc. Wytrzymałość elementów będzie taka sama, jak betonu stygnącego na zimno. Godne uwagi jest i to, że zastosowanie tej technologii jest stosunkowo najprostsze i najtańsze w porównaniu z innymi. Wystarczy w fabryce wielkich płyt zainstalować źródło pary wodnej oraz doprowadzić parę do mieszarek betonu. Poza tym nie trzeba żadnych innych inwestycji. Oczywiście, mieszarki muszą być dostosowane do nowej technologii. Rzecz wagi zasadniczej będzie bezwzględne przestrzeganie reżimów tej technologii, ustalonych podczas kilku lat wyjątkowej pracy naukowej całego zespołu ludzkiego.

Taka długofalowa działalność naukowa, której celem jest właśnie opracowanie jednoznacznych reżimów produkcyjnych, trwa obecnie we wspomnianym Zakładzie Budownictwa Ogólnego i Przemysłowego. Jest ona tym trud-

niejsza, że z doświadczeń zagranicznych korzystać nie można, ponieważ dysponujemy nie co innymi materiałami budowlanymi, np. innym cementem. Trzeba więc od początku do końca opracowywać taką technologię, która zda egzamin w naszych warunkach.

Dość chyba trudno niespecjaliście wyobrazić sobie rozmiar prac badawczych, które mają do wykonania poznańscy naukowcy. Np. konieczna jest selekcja i dobór odpowiednich kruszyw czy cementu, ocena wpływu temperatury na zaprawę zbadanie stosunku ciepłoty do nawodnienia, zbadanie konsystencji w zależności od temperatury i upływu czasu, ocena wytrzymałości betonu na ściskanie czy rozciąganie itd. Potrzebne są setki analiz, eksperymentów, obliczeń. Po stadium laboratoryjnym rozpocznie się eksperymentalna weryfikacja technologii w warunkach przemysłowych w „Pozbecie”. Miejmy nadzieję, że za dwa lata elementy w poznańskich fabrykach płyt będą gotowe do użytku już po 4, a nie, jak dotąd, po 12 godzinach.

Praca Zakładu Budownictwa Ogólnego i Przemysłowego nad wdrożeniem „tgf” to nie wątpliwie cenny przykład konkretnego włączenia się nauki w realizację najdonioślejszych zadań gospodarczych. Wzór lokowania sił i umiejętności naukowców tam, gdzie ich gospodarka i społeczeństwo najbardziej potrzebuje.

MARCIN BAJEROWICZ

TELEWIZJA

Gorzka komedia

Anouilh nie ma szczęścia do naszej krytyki i do naszych teatrów. Gra się go obecnie rzadko, a krytyka wypomina mu zawsze płytkość i łatwą teatralną zrzędną w budowaniu postaci i sytuacji. Tymczasem płatkowy spektakl TV z Łodzi dowiódł, że Anouilh tracąc na atrakcyjności na scenie, wiele zyskuje właśnie w telewizji. W końcu przedstawienie „domowe”, oglądane w rannych pantoflach, nie musi być konieczne i zawsze intelektualnie i głębokie. Tutaj właśnie całkowicie wystarcza zrzędną w konstruowaniu całości, tutaj liczą się dobre role, ciekawe psychologiczne postacie i sytuacje.

„Schadzka” Anouilha jest komedią, ale jest to komedia gorzka i cierna, zdecydowanie antymieszkańska i na swój sposób poetycka. Przy czym najciekawsze wydają się w niej te momenty, w

Spacerkiem po stolicy NRD



Widok z jednego z podziemnych przejść na Placu Aleksandra w nowym centrum Berlina. Na zdjęciu: 67-metrowy wieżowiec biur podróży i NRD-owskich linii lotniczych „Interflug”.

CAF — ADN

FOTOREPORTER MUSI BYĆ WSZĘDZIE

Dokończenie ze str. 3

Toteż przez wiele lat uprawiając czynnie sport motorowy, uczestniczyłem w rajdach motocyklowych, a ponadto jestem z zamiłowania wędkarzem. Na ten sport poświęcam teraz każdą wolną chwilę.

— Co na to rodzina?

— Córkę już dawno wysyła z domu. Doczekałem się pięciu ro wnucząt, które radują mnie jak każdego dziadka. To też musi się znaleźć czas i dla rodziny, a jest ona przecież dość liczna.

— Pozwól, że na koniec powrócę do spraw zawodowych. Co uważasz za swoje największe osiągnięcie?

— W końcu lat czterdziestych, razem z kolegami Józefem Tułasiewiczem i Zygmunttem Jabikowskim zjeżdżałem prawie 2000 kilometrów przez ówczesne ziemie odzyskane. Prócz reporterskiego materiału do „Głosu” gromadziłem w tym, wędrowniczych dokumentacyjny materiał fotograficzny. Później wykorzystano go do wielotomowej monografii tych ziem, opracowanej na zlecenie Instytutu Zachodniego. Jest w tych książkach sporo moich zdjęć, dzisiaj już niepowtarzalnych. Oto jeszcze jeden aspekt pracy fotoreportera: nie tylko rejestrator wyda rzeń, lecz także dokumentalista.

— Pozwól, że na zakończenie złożę ci życzenia dalszych — po tych 40 latach pracy — sukcesów „na niwie” i szybkiej realizacji marzenia o obywatelskich fotoreportażach na łamach.

— Dziękuję.

Rozmawiał:

EUGENIUSZ COFTA

Sprostowanie

W artykule pt. „Ulubione miasto” zamieszczonym w piątek, 19 maja, opuszczono nazwisko przewodniczącego Prezydium MRN w Pile Stanisława Maciejewskiego. Jednocześnie wyjaśniamy, że Henryk Pankau pełni funkcję przewodniczącego Miejskiego Komitetu FJN. Przepraszamy.

PROJEKTANCI O SOBIE — Tygodnik „Fundamenty” przynosi relację ze spotkania środowiskowego przedstawicieli rad zakładowych biur projektów. W dyskusji poruszano różne problemy, niektóre mające znaczenie nie tylko dla tego środowiska.

„Nasze biuro — mówi Jerzy Hryniewicz z „Miestoprojektu” w Krakowie — poszczycić się może doskonałymi wynikami. Wskaźniki realizujemy znakomicie, wydajność pracy wzrasta, dyrekcja jest chwalona, tylko w biurze jest coraz gorzej... Z całkiem prostego powodu: dla dyrekcji najważniejsze są wskaźniki, plany, pochwały i zjednoczenia. A taka postawa odbija się na pracownikach produkcyjnych. W przemyśle załogi składają wniośki, mają pośredni i bezpośredni wpływ nie tylko na produkcję, lecz również na sprawy bytowe. U nas pracownik produkcyjny tego wpływu z pewnością nie ma”.

Wysuwano też kontrowersyjne poglądy:

„Przy udzielaniu pożyczek mieszkaniowych — stwierdza Ryszard Wachulak z Biura Studiów i Projektów Budownictwa Wilejskiego w Poznaniu — miernikiem powinien być staż pracy a nie wysokość zarobków. Podobnie z przydziałem mieszkań. Wiemy, że najlepsze efekty ekonomiczne uzyskuje jednostki gospodarcze, które mają najbardziej ustabilizowaną kadre. Ludzie, pracujący długo w jednym miejscu, są w zasadzie bardziej wartościowi od tych, którzy ciągle zmieniają zajęcia. Dają też najwięcej przedsiębiorstwu, fabryce czy biur projektów. I dla

tego należy ich uwzględnić w pierwszej kolejności we wszystkich świadczeniach”.

Inny pogląd — myślę, że słuszniejszy — wyraził Zenon Gamrat z „Miestoprojektu” Katowice:

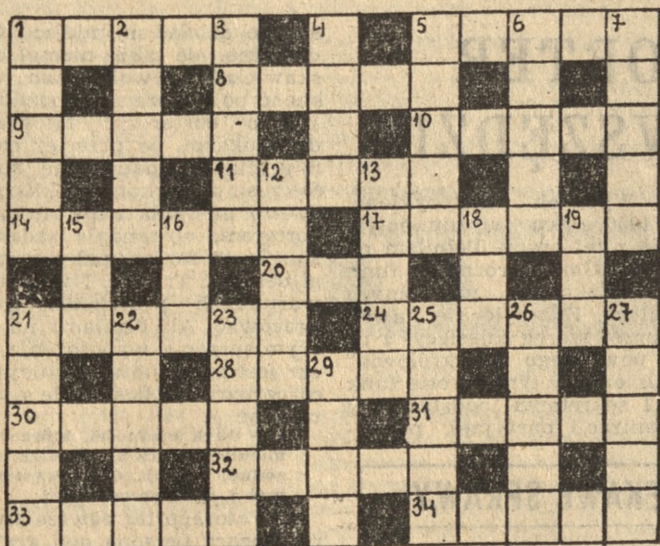
„Przy skierowaniu na wczasy należy uwzględnić stan rodzinny, a nie tylko zarobki. Przecież osobie samotnej powodzi się obiektywnie lepiej, niż komuś obciążonemu kilkucobową rodziną, jeśli nawet za robki tego ostatniego są wyższe”.

POTRZEBA ŻYCIA DOSTATNIEGO — wyżej cytowane problemy są także tematem dwóch artykułów zamieszczonych na łamach „Kultury”. Janusz Rolicki opowiada się tam za systemem preferencji dla rodzin najmniej sytuowanych, tych, które nie osiagają minimum socjalnego (w badaniach określono je dla rodzin wieloosobowych dla poniżej 1 000 zł).

Autor postuluje zmianę systemu zasiłków rodzinnych w taki sposób, żeby obciążeni wyczuć ich dzi, których dochody na osobę nie przekraczają 2 000 zł. Ludzie najniżej sytuowani, zdaniem autora, powinni uzyskać możliwość nabywania artykułów droższych na dwa razy więcej rat, niż ludzie nieźle sytuowani. Przy staraniach o mieszkanie najniższej sytuacji powinni mieć prawo do odpracowania wkładu mieszkaniowego czy też wkładu. Im też w pierwszej kolejności powinno przysługiwać prawo do bezpłatnego wyżywienia w szkole i wyjazdów na kolonie.

LEKTOR

KRZYŻÓWKA NR 20



Poziomo: 1. pazur, 5. dach nad głową dla turysty i pojadu, 8. arteria miejska, 9. marka traktora, 10. gila, 11. pierwiastek chemiczny, 14. święty ptak egipski, który się spalał i odradzał, 17. pokładowy mebel, 20. odwrotna strona, 21. kolejka, 24. człowiek o silnej budowie, 28. włoskie jezioro podalpejskie, 30. pismo polecenia dla banku, wypłaty pieniędzy, 31. miasto czworacków, 32. gatunek kawy, 33. rodzaj budowli bez ścian, hala, 34. 3 minuty w pięciarsztwie.

Pionowo: 1. król Koryntu, skazany na wstępną kamienia pod górę, 2. wąż dusiciel, 3. pracuje pod wodą, 4. kolor w kartach, 5. szympan, 6. opera Pucciniego, 7. rzeka we Francji, 12. miasto na Wybrzeżu, 13. kompres, 15. jednostka pracy, 16. prawy dopływ Dunaju, 18. partnerka Stasia, 19. twarzowa rosa, 21. z grotu Łokietka, 22. np. Tosca, 23. wyspa grecka w zatoce Saronickiej, 25. potrawa z surowego mięsa, 26. tygodnik poświęcony filmowi, 27. kłama spinająca, 29. gatunek, odmiana.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 26 maja br. nadesłali pod adresem redakcji poprawne rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 20.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 19

Poziomo: kunkator, lato, dekoracja, skat, skaza, waliza, dwórka, napalm, szelma, Frato, zryk, dżdżysto, kura, akłamacja.

Pionowo: Urey, kłos, Alaska, dwunastka, klepsydra, szale, obwód, barkarola, kontrabas, awiz, Mrozek, studio, cyna, esej.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Aleksander Winiecki — Poznań 31, ul. Kasprzaka 33 m. 7.
2. Danuta Süß-Zachaczewska — Poznań 37, ul. Engeströma 22 m. 5.
3. Wanda Szymczak — Poznań, ul. Grunwaldzka 15 m. 7.

Nagrody wysłamy pocztą.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ

TARGI KRAJOWE — Rolę Targów Krajowych jako instrumentu dostosowywania produkcji do potrzeb rynku omawia Bożena Kałek na łamach „Życia Gospodarczego”. Autorka przypomina, że powstanie Targów Krajowych w Poznaniu było wydarzeniem nie mającym precedensu w innych krajach socjalistycznych. Jednak ta forma kontaktów handlu i przemysłu szybko rozposzechniła się, obecnie Targi Krajowe mają ponadto NRD, a także ZSRR. W artykule wysunięto propozycje zmierzające do zwiększenia efektywności tych Targów, m. in. następujące postulaty:

„— Dopuszczenie do ekspozycji targowej tylko towarów z przeznaczeniem na rynek wewnętrzny, o odpowiednim zabezpieczeniu surowcowym, grupując je kompleksowo z myślą o ułatwieniu kupującym wyrobu.

— Dążenie do całkowitego wyeliminowania na Targach Krajowych systemu reglamentacji i limitów towarowych.

— Rozwijanie w większym niż dotychczas stopniu bezpośrednich kontaktów między przemysłem i handlem detalicznym, co pozwoli na skrócenie przebiegów towarowych, zwiększenie rentowności, lepsze i szybsze dostosowanie się do potrzeb rynku.

— Wpływanie na systematyczny wzrost jakości i estetyki towarów przez uruchamianie bodźców ekonomicznych, organizowanie konkursów, lepszą kontrolę towarową.

Spartakiada sportów obronnych w Gnieźnie

W powiatowej spartakiadzie sportów obronnych zorganizowanej przez Zarząd Powiatowy Ligi Obrony Kraju w Gnieźnie uczestniczyło 39 zespołów trzyosobowych.

W konkurencji kobiet w kategorii juniorek zwyciężyła drużyna I Liceum Ogólnokształcącego a indywidualnie Bożena Surowiec z II Liceum Ogólnokształcącego. Wśród seniorów zwyciężyła drużyna z Gniezna a indywidualnie Maciej Ruciński z II Liceum Ogólnokształcącego. W kategorii młodzieżowej najlepszą była drużyna Szkoły Podstawowej z Powidza oraz Jerzy Zamelski z Szkoły Podstawowej nr 2 w Witkowie. Najlepszą drużynę seniorów miało Kolo LOK z Powidza, a indywidualnie triumfował Franciszek Konarzewicz z zespołu Spółdzielni Pracy „Ozdoba” z Gniezna.

Puchar Przewodniczącego Prezydium PRN zdobyło Kolo LOK z Powidza. Spartakiada powiatowa była poprzedzona podobnymi imprezami rejonowymi. Ogółem w letnich spartakiadach sportów obronnych uczestniczyło 89 zespołów. (ZK)

Pleszew

Mistrzostwa piłkarskie szkół średnich

Mistrzostwa powiatu pleszewskiego szkół średnich w spartakiadzie piłkarskiej na rok 1972, zdobyła drużyna Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Pleszewskiej Fabryce Obrabiarek. Dzięki temu sukcesowi drużyna będzie reprezentować szkoły średnie powiatu pleszewskiego na rozgrywkach wojewódzkich.

Sukces drużyny zawdzięczać należy wszystkim jej członkom i trenerowi Andrzejowi Sierackiemu. (hs)

Na boiskach i salach powiatu obornickiego

Boisko Szkoły Podstawowej nr 2 w Obornikach, okazało się szczególnie dla gospodarzy finałowego turnieju w piłce ręcznej chłopców Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży. Zdobyli oni tytuł mistrza, wygrywając z trzema pozostałymi drużynami: Poznań 9:8 i Grunwald 9:8 i Jeżyce 16:13 oraz Turkiem 14:11. Końcowa tabela turnieju wygląda następująco:

1. Oborniki	3	6	39:32
2. Grunwald	3	4	32:25
3. Jeżyce	3	2	36:37
4. Turku	3	0	31:44

Złoty medal WIM zdobyła więc reprezentacja powiatu, który od lat przoduje w Wielkopolsce w piłce ręcznej chłopców ze szkół podstawowych. Duża w tym zasługa nauczyciela wf w obornickiej „dwójce”, na której opiera się drużyna Jerzego Kubiaka, stosującego nowoczesne metody treningu i zaprawy.

Dobrze spisali się również w po dobnym turnieju w Poznaniu dziewczęta z Obornik. Zajęły one II miejsce za Jeżycami (uległy im 1:5), a przed Leszmem i Międzycho dem.

347 dziewcząt i chłopców ze szkół średnich i podstawowych powiatu obornickiego uczestniczyło w II Wiosennym Rajdzie Szlakiem Pamięci Narodowej, który zorganizował Powiatowy Szkolny Ośrodek Krajoznawczo-Turystyczny. 18 drużyn pięcioma trasami szło na mecie rajdu — do Obornik, skąd dając po drodze kwiaty w miejscach narodowej pamięci. Na mecie pod Pomnikiem Braterstwa Broni złożono wiązanki kwiatów i uczono minutą ciszy pamięć poległych w II wojnie żołnierzy polskich i radzieckich.

Młodzieżowe mistrzostwa w tenisie stołowym Obornickich Fabryk Mebli, zgromadziły na starcie przedstawicieli ze wszystkich 10 zakładów produkcyjnych przedsiębiorstwa. Stały one na przyswoitym poziomie i dostarczyły wiele emocji. Wśród kobiet zwyciężyła Ewa Biedna — pracowniczka zakładu OFM w Szamotułach, wyprzedzając Urszulę Krawiec z Chodzieży i Elżbietę Obycz z Rogoźna. Miano tenisty nr 1 zdobył natomiast Jerzy Jurkoś (Chodzież) przed Aleksandrem Perzem (Szamotuły) i Markiem Julim (Wągrowiec). Zdobywcy złotych miejsc otrzymali cenne nagrody rzeczowe.

Reprezentacja pięciu szkół podstawowych z terenu gromady Ryczywół startowały w turnieju piłki nożnej, urządzonym przez tamtejsze Kolo LZS. Bezkonkurencyjnie okazali się chłopcy z zespołu Ryczywół I, którzy w finałowym meczu pokonali wysoko Władysławki 13:1, prezentując niezłe wykształcenie techniczne i dobre przygotowanie sprawnościowe. Dalsze lokaty w kolejności zajęły: Ryczywół II, Lipa i Radom.

Srebrny medal i tytuł wicemistrza województwa wywalczyli siatkarze Szkoły Podstawowej nr I w Rogoźnie, reprezentujący powiat Oborniki w finale Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży. W turnieju rozegranym w Turku ulegli oni tylko gospodarzom, a pokonując zespoły Poznań, Nowe Miasto i Jarocin. (bop)

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 21/22 V 1972 Nr 120 (8782)

SPORT-SPORT-SPORT

21-28 lipca br.

Igrzyska 5 milionów zakończą się w Łodzi

W dniach 21-28 lipca Łódź gościł będzie finalistów VI Letnich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Ta wielka impreza sportowa to jednocześnie mistrzostwa Polski młodzików w 14 dyscyplinach sportu. 12 z nich rozgrywać się będzie na stadionach łódzkich natomiast kajakarze i żeglarze walczą o zwycięstwo w Poznaniu.

Pierwsze igrzyska młodzieży szkół podstawowych zorganizowano w 1963 roku w Zielonej Górze. Wtedy w eliminacjach startowało ponad półtora miliona młodych sportowców. W tym roku VI Igrzyska Młodzieży Szkolnej zgromadzą na starcie ponad 5 milionów dzieci i młodzieży.

Działacze sportowi Łodzi już od dłuższego czasu przygotowują się na przyjęcie uczestników Igrzysk, których zjedzie z całego kraju ponad 3 tysiące. Jednocześnie Łódź będzie terenem Złotu Młodych Przdowników Pracy i Nauki. Te dwie imprezy ściśle są ze sobą powiązane zaś przewodnim hasłem sportowego święta młodzieży w Łodzi jest łaczenie wysiłku osiągnięć na boiskach i na bieżniach z dobrymi wynikami nauki w szkole. Każda ekipa podejmowana będzie przez zakład pracy, który obejmie nad nią patronat. Przedstawiano również wiele imprez towarzyszących m. in. konkurs o tematyce sportowej w szkołach podstawowych.

Jak już wspominaliśmy na początku, VI Igrzyska Młodzieży Szkolnej rozgrywane będą w 14 dyscyplinach. Są to gimnastyka, dżudo, kajakarstwo, kolarstwo, lekkoatletyka, łucznictwo, pływanie, szermierka, zapasy, żeglarstwo, piłka nożna, koszykówka, siatkówka oraz piłka ręczna. W porównaniu z poprzednimi igrzyskami, które w 1970 roku odbyły się w Szczecinie, program łódzki został powiększony o dwie dyscypliny a mianowicie kolarstwo szosowe i zapasy. Już na dwa miesiące przed rozpoczęciem tegorocznych igrzysk, wszystkie województwa nadesłały swoje zgłoszenia. Jak można się zorientować ze wstępnych zgłoszeń, każdy okręg stawia sobie za cel uczestnictwo swoich zawodników i zawodniczek we wszystkich dyscyplinach. Warto tu dodać, że nie jest to takie proste, gdyż na przykład w gimnastyce mają prawo startu wyłącznie zawodnicy posiadający III klasę, w zapasach co najmniej 10 stoczonych walk a w kolarstwie — zawodnicy, którzy zostali sklasyfikowani przez okręgowe związki.

Reprezentacja Wielkopolski startuje w Łodzi jako jeden z faworytów. Dwa lata temu w Szczecinie okręg poznański zajął trzecie miejsce zdobywając 366,5 pkt. a wyprzedziły go Katowice — 476 pkt oraz Warszawa — 376,5 pkt. Tak wysoka pozycja to przede wszystkim wynik bardzo dobrej postawy młodych lekkoatletów i lekkoatletek naszego województwa. W Szczecinie złote medale w lekkoatletyce zdobyli m. in. Mi. Jabłońska w rzucie oszczepem L. Tomaszek w biegu na 110 m pph D. Łozowicka w biegu na 100 m. Ponadto A. Kurpica była druga w biegu na 600 m, W. Małeckie trzeci w rzucie dyskiem, to samo miejsce zajęła M. Jabłońska w pchnięciu kulą. Dobrze spisały się również pływakczki, z których K. Gogulska zwyciężyła w wyścigu na 200 m st. zmian. K. Cabaj była druga w wyścigu na 200 m st. klas. Trochę gorzej szło nam w grach zespołowych ale w sumie nasi reprezentanci spisali się w Szczecinie bardzo dobrze, pozostawiając w pobitym polu 15 zespołów.

Reprezentacja Wielkopolski startuje w Łodzi jako jeden z faworytów. Dwa lata temu w Szczecinie okręg poznański zajął trzecie miejsce zdobywając 366,5 pkt. a wyprzedziły go Katowice — 476 pkt oraz Warszawa — 376,5 pkt. Tak wysoka pozycja to przede wszystkim wynik bardzo dobrej postawy młodych lekkoatletów i lekkoatletek naszego województwa. W Szczecinie złote medale w lekkoatletyce zdobyli m. in. Mi. Jabłońska w rzucie oszczepem L. Tomaszek w biegu na 110 m pph D. Łozowicka w biegu na 100 m. Ponadto A. Kurpica była druga w biegu na 600 m, W. Małeckie trzeci w rzucie dyskiem, to samo miejsce zajęła M. Jabłońska w pchnięciu kulą. Dobrze spisały się również pływakczki, z których K. Gogulska zwyciężyła w wyścigu na 200 m st. zmian. K. Cabaj była druga w wyścigu na 200 m st. klas. Trochę gorzej szło nam w grach zespołowych ale w sumie nasi reprezentanci spisali się w Szczecinie bardzo dobrze, pozostawiając w pobitym polu 15 zespołów.

Reprezentacja Wielkopolski startuje w Łodzi jako jeden z faworytów. Dwa lata temu w Szczecinie okręg poznański zajął trzecie miejsce zdobywając 366,5 pkt. a wyprzedziły go Katowice — 476 pkt oraz Warszawa — 376,5 pkt. Tak wysoka pozycja to przede wszystkim wynik bardzo dobrej postawy młodych lekkoatletów i lekkoatletek naszego województwa. W Szczecinie złote medale w lekkoatletyce zdobyli m. in. Mi. Jabłońska w rzucie oszczepem L. Tomaszek w biegu na 110 m pph D. Łozowicka w biegu na 100 m. Ponadto A. Kurpica była druga w biegu na 600 m, W. Małeckie trzeci w rzucie dyskiem, to samo miejsce zajęła M. Jabłońska w pchnięciu kulą. Dobrze spisały się również pływakczki, z których K. Gogulska zwyciężyła w wyścigu na 200 m st. zmian. K. Cabaj była druga w wyścigu na 200 m st. klas. Trochę gorzej szło nam w grach zespołowych ale w sumie nasi reprezentanci spisali się w Szczecinie bardzo dobrze, pozostawiając w pobitym polu 15 zespołów.

Reprezentacja Wielkopolski startuje w Łodzi jako jeden z faworytów. Dwa lata temu w Szczecinie okręg poznański zajął trzecie miejsce zdobywając 366,5 pkt. a wyprzedziły go Katowice — 476 pkt oraz Warszawa — 376,5 pkt. Tak wysoka pozycja to przede wszystkim wynik bardzo dobrej postawy młodych lekkoatletów i lekkoatletek naszego województwa. W Szczecinie złote medale w lekkoatletyce zdobyli m. in. Mi. Jabłońska w rzucie oszczepem L. Tomaszek w biegu na 110 m pph D. Łozowicka w biegu na 100 m. Ponadto A. Kurpica była druga w biegu na 600 m, W. Małeckie trzeci w rzucie dyskiem, to samo miejsce zajęła M. Jabłońska w pchnięciu kulą. Dobrze spisały się również pływakczki, z których K. Gogulska zwyciężyła w wyścigu na 200 m st. zmian. K. Cabaj była druga w wyścigu na 200 m st. klas. Trochę gorzej szło nam w grach zespołowych ale w sumie nasi reprezentanci spisali się w Szczecinie bardzo dobrze, pozostawiając w pobitym polu 15 zespołów.

Reprezentacja Wielkopolski startuje w Łodzi jako jeden z faworytów. Dwa lata temu w Szczecinie okręg poznański zajął trzecie miejsce zdobywając 366,5 pkt. a wyprzedziły go Katowice — 476 pkt oraz Warszawa — 376,5 pkt. Tak wysoka pozycja to przede wszystkim wynik bardzo dobrej postawy młodych lekkoatletów i lekkoatletek naszego województwa. W Szczecinie złote medale w lekkoatletyce zdobyli m. in. Mi. Jabłońska w rzucie oszczepem L. Tomaszek w biegu na 110 m pph D. Łozowicka w biegu na 100 m. Ponadto A. Kurpica była druga w biegu na 600 m, W. Małeckie trzeci w rzucie dyskiem, to samo miejsce zajęła M. Jabłońska w pchnięciu kulą. Dobrze spisały się również pływakczki, z których K. Gogulska zwyciężyła w wyścigu na 200 m st. zmian. K. Cabaj była druga w wyścigu na 200 m st. klas. Trochę gorzej szło nam w grach zespołowych ale w sumie nasi reprezentanci spisali się w Szczecinie bardzo dobrze, pozostawiając w pobitym polu 15 zespołów.

Reprezentacja Wielkopolski startuje w Łodzi jako jeden z faworytów. Dwa lata temu w Szczecinie okręg poznański zajął trzecie miejsce zdobywając 366,5 pkt. a wyprzedziły go Katowice — 476 pkt oraz Warszawa — 376,5 pkt. Tak wysoka pozycja to przede wszystkim wynik bardzo dobrej postawy młodych lekkoatletów i lekkoatletek naszego województwa. W Szczecinie złote medale w lekkoatletyce zdobyli m. in. Mi. Jabłońska w rzucie oszczepem L. Tomaszek w biegu na 110 m pph D. Łozowicka w biegu na 100 m. Ponadto A. Kurpica była druga w biegu na 600 m, W. Małeckie trzeci w rzucie dyskiem, to samo miejsce zajęła M. Jabłońska w pchnięciu kulą. Dobrze spisały się również pływakczki, z których K. Gogulska zwyciężyła w wyścigu na 200 m st. zmian. K. Cabaj była druga w wyścigu na 200 m st. klas. Trochę gorzej szło nam w grach zespołowych ale w sumie nasi reprezentanci spisali się w Szczecinie bardzo dobrze, pozostawiając w pobitym polu 15 zespołów.

Reprezentacja Wielkopolski startuje w Łodzi jako jeden z faworytów. Dwa lata temu w Szczecinie okręg poznański zajął trzecie miejsce zdobywając 366,5 pkt. a wyprzedziły go Katowice — 476 pkt oraz Warszawa — 376,5 pkt. Tak wysoka pozycja to przede wszystkim wynik bardzo dobrej postawy młodych lekkoatletów i lekkoatletek naszego województwa. W Szczecinie złote medale w lekkoatletyce zdobyli m. in. Mi. Jabłońska w rzucie oszczepem L. Tomaszek w biegu na 110 m pph D. Łozowicka w biegu na 100 m. Ponadto A. Kurpica była druga w biegu na 600 m, W. Małeckie trzeci w rzucie dyskiem, to samo miejsce zajęła M. Jabłońska w pchnięciu kulą. Dobrze spisały się również pływakczki, z których K. Gogulska zwyciężyła w wyścigu na 200 m st. zmian. K. Cabaj była druga w wyścigu na 200 m st. klas. Trochę gorzej szło nam w grach zespołowych ale w sumie nasi reprezentanci spisali się w Szczecinie bardzo dobrze, pozostawiając w pobitym polu 15 zespołów.

Reprezentacja Wielkopolski startuje w Łodzi jako jeden z faworytów. Dwa lata temu w Szczecinie okręg poznański zajął trzecie miejsce zdobywając 366,5 pkt. a wyprzedziły go Katowice — 476 pkt oraz Warszawa — 376,5 pkt. Tak wysoka pozycja to przede wszystkim wynik bardzo dobrej postawy młodych lekkoatletów i lekkoatletek naszego województwa. W Szczecinie złote medale w lekkoatletyce zdobyli m. in. Mi. Jabłońska w rzucie oszczepem L. Tomaszek w biegu na 110 m pph D. Łozowicka w biegu na 100 m. Ponadto A. Kurpica była druga w biegu na 600 m, W. Małeckie trzeci w rzucie dyskiem, to samo miejsce zajęła M. Jabłońska w pchnięciu kulą. Dobrze spisały się również pływakczki, z których K. Gogulska zwyciężyła w wyścigu na 200 m st. zmian. K. Cabaj była druga w wyścigu na 200 m st. klas. Trochę gorzej szło nam w grach zespołowych ale w sumie nasi reprezentanci spisali się w Szczecinie bardzo dobrze, pozostawiając w pobitym polu 15 zespołów.

Reprezentacja Wielkopolski startuje w Łodzi jako jeden z faworytów. Dwa lata temu w Szczecinie okręg poznański zajął trzecie miejsce zdobywając 366,5 pkt. a wyprzedziły go Katowice — 476 pkt oraz Warszawa — 376,5 pkt. Tak wysoka pozycja to przede wszystkim wynik bardzo dobrej postawy młodych lekkoatletów i lekkoatletek naszego województwa. W Szczecinie złote medale w lekkoatletyce zdobyli m. in. Mi. Jabłońska w rzucie oszczepem L. Tomaszek w biegu na 110 m pph D. Łozowicka w biegu na 100 m. Ponadto A. Kurpica była druga w biegu na 600 m, W. Małeckie trzeci w rzucie dyskiem, to samo miejsce zajęła M. Jabłońska w pchnięciu kulą. Dobrze spisały się również pływakczki, z których K. Gogulska zwyciężyła w wyścigu na 200 m st. zmian. K. Cabaj była druga w wyścigu na 200 m st. klas. Trochę gorzej szło nam w grach zespołowych ale w sumie nasi reprezentanci spisali się w Szczecinie bardzo dobrze, pozostawiając w pobitym polu 15 zespołów.

Reprezentacja Wielkopolski startuje w Łodzi jako jeden z faworytów. Dwa lata temu w Szczecinie okręg poznański zajął trzecie miejsce zdobywając 366,5 pkt. a wyprzedziły go Katowice — 476 pkt oraz Warszawa — 376,5 pkt. Tak wysoka pozycja to przede wszystkim wynik bardzo dobrej postawy młodych lekkoatletów i lekkoatletek naszego województwa. W Szczecinie złote medale w lekkoatletyce zdobyli m. in. Mi. Jabłońska w rzucie oszczepem L. Tomaszek w biegu na 110 m pph D. Łozowicka w biegu na 100 m. Ponadto A. Kurpica była druga w biegu na 600 m, W. Małeckie trzeci w rzucie dyskiem, to samo miejsce zajęła M. Jabłońska w pchnięciu kulą. Dobrze spisały się również pływakczki, z których K. Gogulska zwyciężyła w wyścigu na 200 m st. zmian. K. Cabaj była druga w wyścigu na 200 m st. klas. Trochę gorzej szło nam w grach zespołowych ale w sumie nasi reprezentanci spisali się w Szczecinie bardzo dobrze, pozostawiając w pobitym polu 15 zespołów.

Podobnie jak w 1970 roku również obecnie przyjęto zasadę, że za sportowe przygotowanie reprezentantów Wielkopolski w danych dyscyplinach, odpowiadają okręgowe związki sportowe. Najwięcej uwagi poświęca się aktualnie stworzeniu możliwości najlepszych drużyn w grach zespołowych, które w dniach 8-12 lipiec walczą będą w półfinałach o prawo startu na łódzkich igrzyskach. I tak reprezentacje Poznań w piłce ręcznej dziewcząt i chłopców zmierzają w Gdańsk z zespołami Szczecina, Koszalina i gospodarzy; koszykarki i koszykarze walczą w Szczecinie a ich przeciwnikami są drużyny wiejskie oraz Gdańska i Olsztyńska siatkarze i siatkarki wyjeżdżają do Olsztyna, gdzie spotkają się z Koszalinem, Warszawą miastem, Białymostkiem i gospodarzami półfinałów. Turniej półfinałowy w piłce nożnej z udziałem reprezentacji Poznań odbędzie się w Bydgoszczy a grają tam Szczecin, Gdańsk, Koszalin i Bydgoszcz. Po dwie najlepsze drużyny z półfinałów kwalifikują się do puli finałowej.

Ostatni szlif reprezentacja sportowej młodzieży Wielkopolski otrzyma na obozach kondycyjnych, które odbędą się od 28 czerwca do 19 lipca. W Wągrowcu spotkają się przedstawiciele sportów indywidualnych, zaś we Władysławowie zawodnicy startujący w grach zespołowych. Zarząd Okręgu Szkolnego Związku Sportowego, który jest koordynatorem całości przygotowań reprezentacji województwa poznańskiego robi wszystko, aby nasza młodzież miała jak najlepsze warunki do treningu i mogła zgodnie z reprezentacją Wielkopolską na VI Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Łodzi. (s)

Ostatni szlif reprezentacja sportowej młodzieży Wielkopolski otrzyma na obozach kondycyjnych, które odbędą się od 28 czerwca do 19 lipca. W Wągrowcu spotkają się przedstawiciele sportów indywidualnych, zaś we Władysławowie zawodnicy startujący w grach zespołowych. Zarząd Okręgu Szkolnego Związku Sportowego, który jest koordynatorem całości przygotowań reprezentacji województwa poznańskiego robi wszystko, aby nasza młodzież miała jak najlepsze warunki do treningu i mogła zgodnie z reprezentacją Wielkopolską na VI Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Łodzi. (s)

Ostatni szlif reprezentacja sportowej młodzieży Wielkopolski otrzyma na obozach kondycyjnych, które odbędą się od 28 czerwca do 19 lipca. W Wągrowcu spotkają się przedstawiciele sportów indywidualnych, zaś we Władysławowie zawodnicy startujący w grach zespołowych. Zarząd Okręgu Szkolnego Związku Sportowego, który jest koordynatorem całości przygotowań reprezentacji województwa poznańskiego robi wszystko, aby nasza młodzież miała jak najlepsze warunki do treningu i mogła zgodnie z reprezentacją Wielkopolską na VI Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Łodzi. (s)

Ostatni szlif reprezentacja sportowej młodzieży Wielkopolski otrzyma na obozach kondycyjnych, które odbędą się od 28 czerwca do 19 lipca. W Wągrowcu spotkają się przedstawiciele sportów indywidualnych, zaś we Władysławowie zawodnicy startujący w grach zespołowych. Zarząd Okręgu Szkolnego Związku Sportowego, który jest koordynatorem całości przygotowań reprezentacji województwa poznańskiego robi wszystko, aby nasza młodzież miała jak najlepsze warunki do treningu i mogła zgodnie z reprezentacją Wielkopolską na VI Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Łodzi. (s)

Ostatni szlif reprezentacja sportowej młodzieży Wielkopolski otrzyma na obozach kondycyjnych, które odbędą się od 28 czerwca do 19 lipca. W Wągrowcu spotkają się przedstawiciele sportów indywidualnych, zaś we Władysławowie zawodnicy startujący w grach zespołowych. Zarząd Okręgu Szkolnego Związku Sportowego, który jest koordynatorem całości przygotowań reprezentacji województwa poznańskiego robi wszystko, aby nasza młodzież miała jak najlepsze warunki do treningu i mogła zgodnie z reprezentacją Wielkopolską na VI Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Łodzi. (s)

Ostatni szlif reprezentacja sportowej młodzieży Wielkopolski otrzyma na obozach kondycyjnych, które odbędą się od 28 czerwca do 19 lipca. W Wągrowcu spotkają się przedstawiciele sportów indywidualnych, zaś we Władysławowie zawodnicy startujący w grach zespołowych. Zarząd Okręgu Szkolnego Związku Sportowego, który jest koordynatorem całości przygotowań reprezentacji województwa poznańskiego robi wszystko, aby nasza młodzież miała jak najlepsze warunki do treningu i mogła zgodnie z reprezentacją Wielkopolską na VI Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Łodzi. (s)

Ostatni szlif reprezentacja sportowej młodzieży Wielkopolski otrzyma na obozach kondycyjnych, które odbędą się od 28 czerwca do 19 lipca. W Wągrowcu spotkają się przedstawiciele sportów indywidualnych, zaś we Władysławowie zawodnicy startujący w grach zespołowych. Zarząd Okręgu Szkolnego Związku Sportowego, który jest koordynatorem całości przygotowań reprezentacji województwa poznańskiego robi wszystko, aby nasza młodzież miała jak najlepsze warunki do treningu i mogła zgodnie z reprezentacją Wielkopolską na VI Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Łodzi. (s)

Ostatni szlif reprezentacja sportowej młodzieży Wielkopolski otrzyma na obozach kondycyjnych, które odbędą się od 28 czerwca do 19 lipca. W Wągrowcu spotkają się przedstawiciele sportów indywidualnych, zaś we Władysławowie zawodnicy startujący w grach zespołowych. Zarząd Okręgu Szkolnego Związku Sportowego, który jest koordynatorem całości przygotowań reprezentacji województwa poznańskiego robi wszystko, aby nasza młodzież miała jak najlepsze warunki do treningu i mogła zgodnie z reprezentacją Wielkopolską na VI Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Łodzi. (s)

Ostatni szlif reprezentacja sportowej młodzieży Wielkopolski otrzyma na obozach kondycyjnych, które odbędą się od 28 czerwca do 19 lipca. W Wągrowcu spotkają się przedstawiciele sportów indywidualnych, zaś we Władysławowie zawodnicy startujący w grach zespołowych. Zarząd Okręgu Szkolnego Związku Sportowego, który jest koordynatorem całości przygotowań reprezentacji województwa poznańskiego robi wszystko, aby nasza młodzież miała jak najlepsze warunki do treningu i mogła zgodnie z reprezentacją Wielkopolską na VI Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Łodzi. (s)

18 - 20 sierpnia br.

Czołówkę polskich kolarzy zobaczymy w Poznaniu

Już po raz szósty w dniach 18-20 sierpnia br., odbędzie się Międzynarodowy Wyścig Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego. Przez trzy dni 150 kolarzy z całej Polski i kilka zespołów zagranicznych, walczą będzie na czterostopowej trasie.

Kiedy w 1967 roku działacze WKZZ, POZKol. przy ścisłej współpracy z ZBoWiD-em, zainicjowali wyścig kolarski „Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego” mało kto spodziewał się, że w tak krótkim czasie impreza ta stanie się jednym z najważniejszych wyścigów w Polsce. W ubiegłym roku oglądaliśmy m. in. 16-osobową kadrę polskich kolarzy, przygotowującą się do startu w mistrzostwach świata w Szwajcarii. Wtedy najlepszym okazał się Smyrak przed Szozdą, Barciem, Krzeszowcem i Hanusiakiem.

Również w tym roku zapowiedzieli swój start najlepsi zawodnicy. Wszystko wskazuje na to, że w naszym wyścigu weźmie udział kadra olimpijska, która w tym czasie przebywać będzie na obozie w pobliskim Wolsztynie. Trener Henryk Lasak zapowiedział, że chciałby wyścig „Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego” potraktować jako ostateczny sprawdzian formy swoich podopiecznych przed wyjazdem do Monachium.

Program tegorocznego wyścigu przewiduje rozegranie czterech etapów w ciągu trzech dni. I etap 18 VIII w godzinach rannych jazda indywidualna na czas, która odbędzie się na szosie Poznań — Pobiedziska. Po południu tego samego dnia normalny etap na trasie Poznań — Pniewy — Szamotuły — Oborniki — Poznań z metą na stadionie Olimpij w Golecinie. 19 VIII — trzeci etap, który jest jednocześnie najdłuższym, gdyż ma 150 kilometrów długości. I znowu kolarze wystartują z Poznańa i przez Buk, Nowy Tomys, Wolsztyn, Grodzisk powrócą do stolicy Wielkopolski, zaś meta zlokalizowana zostanie na Stadionie 22 Lipca. Ostatni, czwarty etap, który odbędzie się 20 VIII to kryterium uliczne wokół terenów byłej Cytadeli. Tam kolarze będą mieli do przejeżdżania 15 okrążeń, każde po 5600 metrów a więc w sumie 84 kilometry.

Przygotowania do tej wielkiej imprezy już się rozpoczęły. Powołany został komitet organizacyjny, który czuwa aby ta największa impreza kolarska w naszym województwie, wypadła jak najlepiej. Do Poznania nadeszło już pierwsze zgłoszenie spoza granic naszego kraju a mianowicie z Czechosłowacji. Wszyscy wskazują na to, że będą również startować zespoły z NRD, ZSRR i innych krajów. Emocji więc nie zabraknie. (s)

Przygotowania do tej wielkiej imprezy już się rozpoczęły. Powołany został komitet organizacyjny, który czuwa aby ta największa impreza kolarska w naszym województwie, wypadła jak najlepiej. Do Poznania nadeszło już pierwsze zgłoszenie spoza granic naszego kraju a mianowicie z Czechosłowacji. Wszyscy wskazują na to, że będą również startować zespoły z NRD, ZSRR i innych krajów. Emocji więc nie zabraknie. (s)

Przygotowania do tej wielkiej imprezy już się rozpoczęły. Powołany został komitet organizacyjny, który czuwa aby ta największa impreza kolarska w naszym województwie, wypadła jak najlepiej. Do Poznania nadeszło już pierwsze zgłoszenie spoza granic naszego kraju a mianowicie z Czechosłowacji. Wszyscy wskazują na to, że będą również startować zespoły z NRD, ZSRR i innych krajów. Emocji więc nie zabraknie. (s)

Przygotowania do tej wielkiej imprezy już się rozpoczęły. Powołany został komitet organizacyjny, który czuwa aby ta największa impreza kolarska w naszym województwie, wypadła jak najlepiej. Do Poznania nadeszło już pierwsze zgłoszenie spoza granic naszego kraju a mianowicie z Czechosłowacji. Wszyscy wskazują na to, że będą również startować zespoły z NRD, ZSRR i innych krajów. Emocji więc nie zabraknie. (s)

Przygotowania do tej wielkiej imprezy już się rozpoczęły. Powołany został komitet organizacyjny, który czuwa aby ta największa impreza kolarska w naszym województwie, wypadła jak najlepiej. Do Poznania nadeszło już pierwsze zgłoszenie spoza granic naszego kraju a mianowicie z Czechosłowacji. Wszyscy wskazują na to, że będą również startować zespoły z NRD, ZSRR i innych krajów. Emocji więc nie zabraknie. (s)

Przygotowania do tej wielkiej imprezy już się rozpoczęły. Powołany został komitet organizacyjny, który czuwa aby ta największa impreza kolarska w naszym województwie, wypadła jak najlepiej. Do Poznania nadeszło już pierwsze zgłoszenie spoza granic naszego kraju a mianowicie z Czechosłowacji. Wszyscy wskazują na to, że będą również startować zespoły z NRD, ZSRR i innych krajów. Emocji więc nie zabraknie. (s)

Przygotowania do tej wielkiej imprezy już się rozpoczęły. Powołany został komitet organizacyjny, który czuwa aby ta największa impreza kolarska w naszym województwie, wypadła jak najlepiej. Do Poznania nadeszło już pierwsze zgłoszenie spoza granic naszego kraju a mianowicie z Czechosłowacji. Wszyscy wskazują na to, że będą również startować zespoły z NRD, ZSRR i innych krajów. Emocji więc nie zabraknie. (s)

Przygotowania do tej wielkiej imprezy już się rozpoczęły. Powołany został komitet organizacyjny, który czuwa aby ta największa impreza kolarska w naszym województwie, wypadła jak najlepiej. Do Poznania nadeszło już pierwsze zgłoszenie spoza granic naszego kraju a mianowicie z Czechosłowacji. Wszyscy wskazują na to, że będą również startować zespoły z NRD, ZSRR i innych krajów. Emocji więc nie zabraknie. (s)

Przygotowania do tej wielkiej imprezy już się rozpoczęły. Powołany został komitet organizacyjny, który czuwa aby ta największa impreza kolarska w naszym województwie, wypadła jak najlepiej. Do Poznania nadeszło już pierwsze zgłoszenie spoza granic naszego kraju a mianowicie z Czechosłowacji. Wszyscy wskazują na to, że będą również startować zespoły z NRD, ZSRR i innych krajów. Emocji więc nie zabraknie. (s)

Przygotowania do tej wielkiej imprezy już się rozpoczęły. Powołany został komitet organizacyjny, który czuwa aby ta największa impreza kolarska w naszym województwie, wypadła jak najlepiej. Do Poznania nadeszło już pierwsze zgłoszenie spoza granic naszego kraju a mianowicie z Czechosłowacji. Wszyscy wskazują na to, że będą również startować zespoły z NRD, ZSRR i innych krajów. Emocji więc nie zabraknie. (s)

dalekopisem

GAPRINDASZWILI PROWADZI 3:1

W meczu o szachowe mistrzostwo świata kobiet Gaprindaszwili prowadzi z Kusznir 3:1. Kolejna partię wygrała obrończyni tytułu mistrzowskiego — Nonna Gaprindaszwili.

ORLIK 11 W MOSKIEWIE

W Moskwie zakończono w piątek dwie kolejne konkurencje międzynarodowych zawodów strzeleckich, które zgromadziły na starcie całą niemal czołówkę światową.

W strzelaniu z pistoletu sylwetkowego (PD 6) zwyciężył brązowy medalista olimpijski z Meksyku Renart Sulejmanow (ZSRR) z wynikiem 591 pkt. przed swym rodakiem Jurim Alechinem — także 591 pkt.

Polak Maciej Orlik uplasował się na 11 pozycji z 587 pkt. Drugi z naszych reprezentantów, mistrz olimpijski, Józef Zapędzki, który po pierwszym dniu zajmował 6 miejsce, w piątek nie startował.

178,5 W WYCISKANIU

Podczas zawodów w podnoszeniu ciężarów w Rydze br. mistrz świata, Gennadij Iwaneczenko pobili rekord świata w wyciskaniu w wadze półciężkiej (ok. 178,5 kg od poprzedniego rekordu, ustanowionego przed 4 dniami przez innego radzieckiego sztagista — Szaręgo.

Iwaneczenko poprawił także rekord ZSRR w rwaniu rezultatem 156 kg.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY BELGI

W rozegranym w czwartek późnym wieczorem w Liege pierwszym meczu eliminacyjnym piłkarzy mistrzostw świata w grupie III reprezentacja Belgii pokonała Islandię 4:0 (2:0).

W SKRÓCIE

Rozegrany w Warnie towarzyski mecz piłkarski juniorów Bułgaria — Szwecja zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1).

Mistrz NRF w piłce nożnej — Borussia Mönchengladbach — pokonał w Rzymie w obecności ok. 35 tys. widzów czołowy zespół ekstraklasy AS Roma 3:1 (0:0).

Olimpijska reprezentacja bokserska Irlandii przegrała w Madison Square Garden z drużyną Nowego Jorku 8:12.

W towarzyskim meczu piłkarskim Hylpiakos Pireus pokonał Dinamo Bukareszt 3:0 (1:0).

Olimpijska wieża telewizyjna



Jednym z głównych akcentów obiektów sportowych w Monachium, na których toczyć się będzie walka o medale XX Letnich Igrzysk Olimpijskich jest 29